Rok XI. Nr. 342 (3232). Wilno, Sobota 15 Grudnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Senat zapowie zmiany do projektu konstytucji

Uchwała komisji konstytucyjnej Senatu

Przemówienia: Prezesa Sławka, prof. Makowskiego i vicemarsz. Cara

WARSZAWA. (Pat). Dzisiejsza debata nad projektem zmiany konstytucji rozpoczęła się przemówieniem wicemarszałka Sejmu **prof. Makowskiego.** który został zaproszony w charakterze rzeczoznawcy.

W dyskusji, zdaniem mówcy, uderza rozdźwięk między słowem a treścią. Po zacytowaniu montesquiuszowskiej definicji wolności profesor doszedł do wniosku, że **obywatele muszą wiedzieć, jaki ich jest stosunek do państwa i społeczeństwa.** Przyznając deklaratywny charakter pierwszych 10 artykułów projektu, mówca nie widzi w tem żadnego grzechu. Opuszczenie w projekcie niektórych przepisów konstytucji marcowej nie oznacza bynajmniej, byśmy je przekreślili. W konstytucji umieścić należy te prawdy, które są nowe, choćby one nie były normami prawnemi lecz miały charakter deklaratywny. Merytorycznej prawdy zawartej w pierwszych 10 artykułach nikt nie kwestjonował.

Po omówieniu zarzutów poprzednich mówców prof. Makowski w zakończeniu zauważył, że konstytucja polska musi dać państwu **najlepszą, najbardziej zwartą, szczerą i prostą organizację,** której prężność dawałaby gwarancję dobrej pracy państwowej, a z drugiej strony musi wiązać obywateli ze społeczeństwem w jedną całość.

Następny mówca **pos. Car** wyjaśniał, jakie przesłanki powodowały autorami przy opracowaniu projektu. Polsce nadano formy ustroju oparte na ustroju francuskim, nienajlepszym, jak o tem wyraził opinję również p. premjer Doumergue.

Dalej pos. Car daje **ewolucje pojęć demokracji.** Rosja wszczęła rewolucję pod hasłem rządu mas robotniczych i włościańskich, a tymczasem komuniści wyraźnie wyłączyli demokrację. Z drugiej strony Niemcy z niespotykanem nigdzie jedynowładztwem są, zdaniem ministra Goebbelsa, krajem demokratycznym. **Konstytucja nasza musi rozstrzygnąć zagadnienie znajdujące się na linji liberalizmu 19-go wieku z jednej strony a dyktatury i państwa władczego z drugiej strony.** Wyboru dokonano w art. 1, który nie opowiada się ani za jednym biegunem ani za drugim, lecz stwierdza, **że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.** Projekt przeprowadza konsekwentnie drugie zagadnienie to jest **problem mocnej władzy.**

Następna zasada to **wolność.** Musi ona mieć swoje granice zakreślone dobrem powszechnem. Rozstrzygnięcie **zagadnienia mniejszości etnicznych może nastąpić tylko zgodnie z naszą tradycją zapewniającą mniejszościom pełną równość ale wymagającą zarazem równych obowiązków.** Zagadnieniem centralnem ustroju jest rola prezydenta Rzplitej. Na szczycie budowy państwa musi stać głowa państwa nieoparta na ciele licznem i niezgodnem, w którem panuje zmienność poglądów. W projekcie naszym **prezydent jest władcą nadrzędnym** a państwo wykonywa funkcje przez organa hierarchicznie uporządkowane. Między takiemi organami jak parlament i rząd mogą wyniknąć konflikty, które może rozstrzygnąć jedynie czynnik nadrzędny, to jest prezydent. Tu pos. Car uzasadnia uprawnienia nadane prezydentowi w art. 12 i 13 projektu i mówi, że **niema powodu do obaw iż dojdziemy do absolutum dominium.**

Po omówieniu jeszcze drobnych spraw mówca kończy twierdzeniem, że nowy projekt **jest ustrojem pewnej harmonji. Chcemy mieć państwo mocne.** To jest postulat, od którego nie odstąpimy, i w tem mocnem państwie chcemy mieć wolnego obywatela.

Po przemówieniu wicem. Makowskiego i pos. Cara zabrał głos **sen. Głąbiński** (Kl. Nar.), który odpowiadając przedmówcy, utrzymuje, że nie występował przeciwko treści zasad deklaratywnych artykułów projektu. Przyznaje zasadniczą ich słuszność, ale uważa, że czem innem jest deklaracja a czem innem norma prawna, która ulega nieraz dowolnej interpretacji.

Sen. Woźnicki (Str. Lud.) uważa, że wedle jego przekonania źródło władzy państwowej winno tkwić w narodzie i że od niego władza powinna pochodzić. Mówcy zależy na tem, aby to właśnie było powiedziane w konstytucji.

Płk. W. Sławek o projekcie konstytucji

Skolei przemawiał prezes B. B. W. R. **płk. Walery Sławek.**

Wskazał on, że w czasie, kiedy w państwie władzą i jakby właścicielem był monarcha, obywatele musieli zabezpieczyć swoje prawa i dążyć do tego, aby w normach prawnych ten stosunek między obywatelem a władzą państwową był zabezpieczony. Obecnie państwo nie jest już traktowane jako własność monarchy i staje się ono organizacją obywateli. Należy tak zorganizować państwo, by sprzyjało ono rozwojowi siły i wartości w społeczeństwie, które mogą się w niem krystalizować i które będą stanowiły o jego postępie dorobku i siły obronnej. Chodzi o zmianę dotychczasowego nastawienia społeczeństwa z pozycji obronnej w stosunku do państwa na pozycję współdziałania obywateli w państwie. Pewne nałogi myślenia staremi kategorjami są bardzo silne nietylko w izbach ustawodawczych ale i w całem społeczeństwie. Ten system myślenia, że państwo co innego a obywatel co innego, ten brak poczucia zespolenia obywateli z państwem jeszcze silniej przejawia się w życiu. Obywatel wspólność z państwem wtedy silniej odczuje, gdy złoży jakiś wysiłek na rzecz tego państwa. Żadna propaganda nie zespoli obywateli z państwem w tym stopniu, co praca i wysiłek złożony przez obywatela na rzecz tego dobra zbiorowego. Jeśli więc w artykułach wstępnych projektu konstytucji nakłada się na obywateli obowiązek tego wysiłku, to poto właśnie, by obywatele rozbudowując wartość państwa, poczuli się bardziej jego częścią składową. To przestawienie umysłów obywateli z pozycji biernej w stosunku do państwa na aktywne współdziałanie w służbie publicznej jest nicią przewodnią pierwszego rozdziału projektu i główną zasadą.

Różnią się one od tych zasad, które się zrodziły z deklaracji obrony praw człowieka i obywatela w warunkach walki obywateli o ich prawa z monarchą. Prezes Sławek uważa, że polityka naszego parlamentu w pierwszych latach naszej wolności była pod jednym względem bardzo zła, mianowicie, że przedstawiciele stronnictw mówili wyborcom, że będą stawiali żądania. Całą troskę o warunki bytowania czysto materjalnego brali na siebie. Wytworzyło to nastrój oczekiwania na spełnienie obietnic a tem samem zabijało zaradność.

Stanowiąc zasady ustroju, powinniśmy mieć na względzie nietylko zabezpieczenie obywatelom ich praw ale także pobudzenie ich do wysiłku, który uczyni ich zdolniejszymi do borykania się z przeciwnościami.

Następnie przemawiała **sen. Kłuszyńska** (PPS).

Wreszcie zabrał głos referent **sen. Rostworowski,** który odpowiadał na zarzuty postawione w toku debaty. M. in. mówca zauważył, że dyskusja potwierdziła to, co było podstawą zasad jego referatu, to jest, że **projekt jest konstrukcją syntetyczną.** Autorzy projektu szukali środka między prądami krańcowemi. W zakończeniu referent proponuje wystąpić na plenum Senatu z następującym wnioskiem: **Senat zapowiada zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej.**

Wniosek ten **został przyjęty** przez senatorów BBWR przy **wstrzymaniu się** od głosowania senatorów z pozostałych klubów.

Senator Woźnicki zaznaczył, że wstrzymanie się od głosowania nie należy traktować jako zmianę projektu, albowiem pragnie zmiany całkowitej, to jest odrzucenia projektu.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący komisji senator Targowski oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia senatorowie będą zawiadomieni drogą pisemną.

Z pobytu rumuńskiego min. przemysłu i handlu w Warszawie



Na zdjęciu siedzą w pierwszym rzędzie (od lewej) poseł Ghorghin, min. Manolescu-Strunga, min. Flovar Rajchman, poseł Cadere i wicemin. Doleżal.

Układ handlowy polsko-rumuński

Wyjazd min. Manolescu

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w godzinach wieczornych, po 3-dniowych naradach został zawarty i podpisany w ministerstwie przemysłu i handlu układ regulujący wymianę towarów między Polską i Rumunją na okres najbliższego roku. W układzie tym zostało przeprowadzone dostosowanie dawnych norm regulujących obopólną wymianę oraz płatność towarów. Po podpisaniu układu minister Manolescu Strunga odjechał do Berlina o godz. 21.52.

Akcja dekoncentracji w administracji na posiedzeniu Rady Ministrów

WARSZAWA. (Pat). W dniu 14 b. m. w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, które poświęcone było głównie sprawom związanym z pracami rządu w dziedzinie usprawnienia administracji, w szczególności zaś podjętej przez rząd akcji dekoncentracyjnej.

Plenarne posiedzenie Sejmu we wtorek

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie na 18-go grudnia, na godz. 16-tą.

Porządek obrad przewiduje sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie dodatku do podatku spożywczego od cukru, sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o dodatkowych kredytach, pierwsze czytanie różnych rządowych projektów ustaw oraz 4 nagłe wnioski klubu opozycyjnego, m. in. wniosek PPS w sprawie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Aresztowania na Ukrainie Sowieckiej

Agencja ATE donosi z Moskwy, że policja polityczna dokonała licznych aresztowań na Ukrainie. Aresztowania te mają pozostawać w związku z zamordowaniem Kirowa. Sprawę 37 aresztowanych komunistów ukraińskich przekazano kolegjum wojennemu najwyższego sądu ZSRR. W ciągu najbliższych dni ogłoszony będzie wyrok. Większości z nich grozi kara śmierci. Wśród aresztowanych znajdują się następujące osoby: prof. Antoni Kruszelnicki, pochodzący z Horodenki w Małopolsce Wschodniej, oraz jego dwaj synowie Taras i Iwan. Prof. Kruszelnicki w ostatnich latach zamieszkiwał we Lwowie, gdzie wydawał komunizujący miesięcznik „Nowi Szlachi" oraz stał na czele prasowieckiej organizacji ukraińskiej. Julian Baczyński, również pochodzący z Małopolski Wschodniej, dziennikarz ukraiński, który przed dwoma laty w Pradze wydawał komunizujące pismo „Ukraina". Lewko Kowaliw, były dyrektor radjostacji w Charkowie, który w swoim czasie był wybitnym funkcjonarjuszem Czeka w okresie wojny domowej na Ukrainie. B. oficer armji sowieckiej, Lebedyniec, prof. Szczerbina, literat Tereszczenko, Piotr Diduszok, pochodzący ze Lwowa i b. oficer strzelców siczowych.

Wszyscy aresztowani są oskarżeni o przygotowanie aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej.

Napad na konsula Z. S. R. R. w Charbinie

MOSKWA, (PAT). — Według doniesień sowieckich z Chabarowska funkcjonarjusz konsulatu generalnego Z. S. R. R. w Charbinie Rowienko został napadnięty na ulicy przez dwóch osobników narodowości rosyjskiej, ogłuszony uderzeniem rewolweru w głowę i wywieziony autem za miasto, gdzie w jakiejś piwnicy został pobity ciężko przez kilkunastu zamaskowanych ludzi, którzy oświadczyli, że są członkami białogwardyjskiej organizacji Towarzystwa Rosyjskiej Prawdy.

Według komunikatu Rowienkę pytano kto z urzędników konsulatu jest przedstawicielem G. P. U., czy w konsulacie są podziemia, gdzie się znajduje radjostacja nadawcza dla bezpośredniego porozumiewania się z Moską, a także zasięgano informacyj dotyczących klijenteli konsulatu.

Rowienko zauważył, że bandyci posiadali listę pracowników konsulatu z ich dokładnemi charakterystykami, zaś w jednym z badających poznał funkcjonarjusza policji, któremu powierzono obserwowanie konsulatu. Wszystko to wskazywało, że napad odbył się z wiedzą władz policyjnych.

W związku z powyższem konsulat generalny Z. S. R. R. w Cahrbinie wystosował do władz mandżurskich notę protestującą, utrzymaną w nadzwyczaj ostrym tonie.

Nota składa całkowitą odpowiedzialność za powyższe wydarzenia na władze i domaga się śledztwa oraz surowego ukarania winnych a także inspiratorów.

Litwa dąży do zbliżenia wojskowego z Łotwą

Wizyta szefa litewskiego sztabu generalnego w Rydze

RYGA, (PAT). — Dziś rano przybył do Rygi szef litewskiego sztabu generalnego płk. Rasztikis wraz z naczelnikiem wydziału II ppłk. Dulknisem i łotewskim attache wojskowym w Kownie ppłk. Kocynem.

Powitanie przedstawicieli armji litewskiej miało niezwykle uroczysty charakter. Na powitalnie na dworcu, udekorowanym flagami litewskiemi i łotewskiemi, przybyło wielu wyższych oficerów armji łotewskiej z naczelnym wodzem gen. Berkisem na czele.

W ciągu dnia dzisiejszego płk. Rasztikis złożył wizyty ministrowi wojny, naczelnemu wodzowi armji łotewskiej, szefowi sztabu generalnemu oraz generalnemu sekretarzowi ministerstwa spraw zagr. Muntersowi. W południe odbyła się audjencja u prezydenta państwa oraz złożenie wieńca na cmentarzu uczestników walk o niepodległość. W godzinach wieczornych naczelny wódz armji łotewskiej gen. Berkis podejmował gości litewskich obiadem.

RYGA, (PAT). — Szef sztabu litewskiego płk. Rasztikis przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu, oświadczając m. in., że celem jego przyjazdu jest złożenie wizyt oficjalnych przedstawicielom armji łotewskiej oraz chęć nawiązania z nimi osobistego kontaktu.

Pułkownik Rasztikis oświadczył dalej, że ma nadzieję, że jego przyjazd będzie jednym z pierwszych kroków do większego zbliżenia obu armij.

Proces Niemców kłajpedzkich w Kownie

126-ciu oskarżonych, 296- świadków.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą, że w piątek rozpoczął się tam proces Niemców kłajpedzkich. Proces wzbudził w Kownie ogromne zainteresowanie. Publiczność wpuszczana jest na salę tylko za biletami wydanemi przez kancelarję sądu wojennego. Na procesie obecni są przedstawiciele wielu ważnych dzienników zagranicznych.

Na ławie oskarżonych zasiadać miało 126, jednakże trzech oskarżonych nie stawiło się i wedle krążących pogłosek zbiegło do Niemiec. Znaczna część oskarżonych odpowiada z aresztu. Do sprawy powołano ze strony oskarżenia 296 świadków a ze strony obrony 211. Oskarżonych broni 10 adwokatów.

Większość oskarżonych odpowiada za przynależność do tajnych organizacyj kierowanych z zagranicy, które ukrywały się pod firmą — „Christlich-sozialistische Gemeinschaft" lub „Sozialistiche Volksgemeinschaft". Na czele pierwszej organizacji stał aktor SASS, na czele drugiej dr. weterynarji NEUMANN.

Organizacje te dążyć miały do wywołania powstania zbrojnego, celem oderwania kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenia go do Niemiec. Niektórzy z podsądnych odpowiadają za organizowanie takiego właśnie powstania inni zaś za organizowanie aktów terorystycznych, spowodownych celami i przesłankami politycznemi, m. in. za zabójstwo wachmistrza policji Jasutisa, który, będąc członkiem „Christlich-sozialistiche Gemeinschaft", zdradził następnie cele i ustrój tej organizacji.

Według aktu oskarżenia obie organizacje utrzymywały stały kontakt z niemiecką partją narodowo-socjalistyczną, skąd otrzymywały również instrukcje, materjał propagandowy i pomoc finansową. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 2 do 3 miesiecy. Dowody rzeczowe zwieziono do sądu na kilku samochodach.

Przyjaźń i współpraca austrjacko-węgierska

Wizyta Schuschnigga w Budapeszcie

BUDAPESZT, (PAT). — Węgierska agencja telegraficzna donosi: Prezes Rady Ministrów GOEMBOES podejmował wczoraj bankietem przybyłego do Budapesztu kanclerza Schuschnigga oraz min. spraw zagranicznych Berger-Waldenegga. Po gorącem powitaniu premjer Gömbös powołał się na niezatarte wspomnienia wiekowej unji historycznej 2 krajów, jak również na wspomnienia wojny. Oba narody przeżyły nadzieje i wstrząsy ekonomiczne. Moc przezwyciężająca te fakty wytworzyła atmosferę, która skolei wpłynęła na wytworzenie się warunków przedwstępnych dla protokółu rzymskiego. Układ podpisany w Rzymie nie był pojęty jako blok zwrócony przeciwko komukolwiek, lecz jako ramy, które zapewnia trzem państwom wielkie korzyści polityczne i gospodarcze. Była to jedyna droga, którą należy iść abyśmy mogli spełnić naszą misję w Europie w obszarze naddunajskim.

W konsekwencji tego wszystkiego naród węgierski uważa wizytę kanclerza austrjackiego za fakt, przechodzący granice zwykłej kurtuazji.

W odpowiedzi zabrał głos kanclerz SCHUSCHNIGG, który stwierdził, że węzły łączace oba kraje poza zwykłemi stosunkami sąsiedzkiemi, wpłynęły na wytworzenie ścisłych węzłów kulturalnych i przyjaźni politycznej między obu krajami. Duchem i istotą tego rodzaju stosunków między obu krajami była swego czasu troska o utrzymanie pokoju nad Dunajem. Węgry i Austrja ożywione chęcią kroczenia po drodze przyjaznych stosunków pokojowych, w żadnym wypadku nie będą prowadziły polityki drzwi zamkniętych.

KONFERENCJE.

BUDAPESZT, (PAT). — W dniu dzisiejszym w godzinach porannych w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja, w której wzięli udział kanclerz austrjacki Schuschnigg, minister spraw zagr. Austrji Berger Waldenegg, premjer Gömbös oraz minister spraw zagr. Węgier Kanya.

Tematem rozmów były sprawy interesujące oba kraje oraz sytuacja międzynarodowa.

Następnie regent Horthy przyjął na dłuższem posłuchaniu kanclerza austrjackiego. Popołudniu goście austrjaccy zwiedzili parlament, powitani przez premjera Gömbösa. Izba poselska zgotowała Austrjakom gorącą owację.

Zamach na pociąg pod Rogowem

Prasa warszawska donosi: W nocy ze środy na czwartek fatalny Rogów, osławiony serją katastrof kolejowych, znów się przypomniał tajemniczym zamachem na pociąg, co omal nie spowodowało katastrofy.

Przejeżdżający z Katowic do Warszawy pociąg osobowy Nr. 212, prowadzony przez maszynistę Rogowskiego, przy wjeździe na stację zaczął nagle podskakiwać na szynach. Przytomny maszynista natychmiast zatrzymał pociąg i stwierdził, że na torze znajdują się ułożone przez kogoś znaczne ilości żelaznych podkładów, pomiędzy iglicami zwrotnicowemi. Przeszkody na torze ułożone były w ten sposób, że musiały spowodować wykolejenie pociągu.

Parowóz i pierwszy wagon oderwały się od szyn, przyczem wagon częściowo wykolejony, szczęśliwie wpadł spowrotem w swoje łożysko.

Na miejsce wypadku przybyły władze sądowo - śledcze z Łodzi, które prowadzą dochodzenia i poszukiwania nieznanych złoczyńców.



Podziękowanie

Panu Doktorowi BRONISŁAWOWI POLIONISOWI, Dyrektorowi Państwowego Szpitala Powiatowego w Oszmianie, oraz Panu Doktorowi AUGUSTOWI LEGEROWI — za wykonanie operacji żonie mojej i za troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby, Pani Doktorowej JANINIE POLIONISOWEJ za serdeczną troskliwość i opiekę, Siostrom i personelowi Szpitala tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Wiktor Suszyński
Starosta Oszmiański

P. Seydlitz wicewojewodą nowogródzkim

Jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych wicewojewodą nowogródzkim na miejsce p. Fiali, ma być mianowany p. Seydlitz, dotychczasowy wicewojewoda pomorski.

Do Nowogródka p. Seydlitz ma przybyć w najbliższym czasie.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYKRYTO JESZCZE JEDNO NADUŻYCIE W KRAJU KŁAJPEDZKIM.

Elta donosi, że wyznaczona przez Gubernatora Kraju Kłajpedzkiego komisja w dalszym ciągu prowadzi w zarządzie kłajpedzkiej policji miejscowej rewizję w sprawie wydawania paszportów. Na 3597 zbadanych spraw wydania paszportów, stwierdzono uchybienia w 2483 wypadkach. Pozatem stwierdzono, że wójtowie Kraju Kłajpedzkiego wydawali dowody nie posiadający do tego prawa oraz, że w paszportach zmieniano nazwiska litewskie na niemieckie.

DALSZY CIĄG NIEMIECKIEJ EKSPANSJI RADJOWEJ NA LITWĘ.

„Elta" donosi że przywódca młodzieży hitlerowskiej w Prusach Wschodnich Mareck wygłosił przed mikrofonem w Królewcu mowę o zadaniach młodzieży hitlerowskiej na pograniczu. Mówca zaznaczył m in., że zadaniem młodzieży hitlerowskiej jest utworzenie awangardy Reichu i mostu na przestrzenie wschodu. Zostaną tu zamianowani specjalni pełnomocnicy dla wzorowej organizacji młodzieży hitlerowskiej, która będzie urządzać specjalne wycieczki do Prus Wschodnich, celem wyprowadzenia ich z dotychczasowej izolacji.

—o||o—

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). Dziś w trzecim dniu ciągnienia 31-ej polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: zł. 100.000 — Nr. Nr. 120.717, 157.289, 172.737; zł. 50.000 — Nr. 80.949; zł 20.000 — Nr. Nr. 60.649, 133.655, 169.914; zł 10.000 — Nr. Nr. 49.238, 52.805, 86.230, 88.476, 177.850.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 212.65. Londyn 26.20 — 26.33 — 26.07. Kabel 5.30 1/8 — 5.33 1/8 — 5.27 1/8. Paryż 34.93 i pół — 35.02 — 34.85. Szwajcarja 171.53 — 171.96 — 171.10.

Defilada ośmiuset prezesów wileńskich organizacyj społecznych

Niezbyt dawno ktoś zapytał mnie:

— Ile istnieje i działa w Wilnie organizacyj społecznych?

Nie odpowiedziałem odrazu. Zacząłem myśleć intensywnie. Wstydziłem się zasłaniać niewiedzą. Przypominałem, kojarzyłem, sumowałem — słowem szukałem wyjścia. Kiedyś rozmawiałem z pewną damą na temat stowarzyszenia, w którem sekretarzowała. Chciałem napisać o działalności tej naprawdę pożytecznej instytucji, lecz dama przyznała mi się szczerze, że „proszę pana, może nie warto pisać, bo się nic nie robi". Sądziłem jednak w swej naiwności, że dama nie lubi się chwalić i pytałem po kolei innych członków zarządu Nikt z nich o niczem nie wiedział, a wszyscy odsyłali mnie po informacje do sekretarki. Przekonało mnie to. Zaliczyłem to stowarzyszenie tylko do istniejących. Przypomniałem sobie następnie pewne zebranie pewnej organizacji, istniejącej od roku. Jeden z jej kierowników przyznał się szczerze, że, jak dotychczas, nic nie zdziałano we właściwym kierunku. Coprawda ilość członków wzrosła, niektórzy dostali mundury i odznaczenia organizacyjne, jednakże program ideowy nie został jeszcze szczegółowo opracowany. I tę organizację zaliczyłem tylko do istniejących. Brnąłem myślą dalej. Przypominałem najprzeróżniejsze zebrania organizacyjne, sprawozdawcze, wyborcze i t. p. Wreszcie zaryzykowałem:

— Hm... istniejących i działających organizacyj może być... z parę setek.

— Parę setek — powtórzył mój interlokutor — to dużo!

* * *

Postanowiłem znaleźć właściwą odpowiedź na to pytanie, zmienione trochę przezemnie w sposób następujący: **„Ile istnieje, a ile pracuje organizacyj społecznych w Wilnie".**

Zacząłem pytać. Pewien, powiedzmy, kandydat na dygnitarza odrzekł:

— Ile w rzeczywistości istnieje i pracuje, tego nie wiem. W stosunku zaś tylko do mnie działa dość energicznie z dziesięć organizacyj.

— Prezesuje pan, sekretarzuje, jest członkiem zarządu, a może te organizacje nawracają pana?

— Nie, płacę składki...

Jeden z urzędników udzielił mi typowej odpowiedzi:

— Należę do czterech organizacyj i wszędzie muszę płacić. Bywam na walnych zebraniach każdego, wszędzie głosuję i coraz bardziej zaczynam zdawać sobie sprawę, że dla mnie istniejących i pracujących w Wilnie organizacyj społecznych jest cztery razy więcej niż powinno być. Dlaczego? Otóż dlatego, że pierwsza organizacja, do której należę obejmie swą działalnością naprzykład zakres Abcde, druga — A cdfh, trzecia — Adfgi i wreszcie czwarta — Afikl. Jak widzi pan działalność ich w przeważnej części wzajemnie się pokrywa, łączy i krzyżuje. Czy nie lepiejby było połączyć te cztery organizacje w jedną, bo wszak założenie A — to jest główny cel, jest wspólny? Ja, szary członek, zdaję sobie z tego sprawę, lecz jak pogodzić cztery zarządy — czterech prezesów?

Odpowiedzi te, jak sam czytelnik widzi, są zbyt subjektywne. Szukałem dalej.

* * *

Znalazłem się wreszcie w gabinecie p. starosty grodzkiego, a potem korytarzami poszedłem do celu. W starostwie grodzkiem muszą rejestrować się wszystkie organizacje społeczne, istniejące w Wilnie i każdego roku w myśl ustawy o stowarzyszeniach składać sprawozdania ze swej działalności.

Pierwsze wrażenie — to olbrzymia płaska szafa, jakby przyklejona do ściany, a potem — przykry zapach trupiarni.

Co to jest — zapytałem, wskazując na szafę a w niej na niezliczoną ilość teczek.

— To szafa, gdzie się przechowuje akta organizacyj społecznych.

— Czy wszystkie pracują?

— Nie — odparł urzędnik — dwie trzecie z nich, albo, mówiąc bardzo ostrożnie — połowa z nich — to organizacje tak zwane martwe, nie przejawiające prawie żadnej działalności.

— Aha — pomyślałem — stąd ten zapach. Co za powonienie — prawda?

Poprosiłem o statystyczne dane. Urzędnik ujął w ręce grubą księgę i przede mną zaczęła się defilada organizacyj społecznych. Słyszałem nazwy — widziałem maszerujące szeregi. Urzędowy głos wywoływał w wyobraźni dziennikarza postacie prezesów. Maszerowali czwórkami — w niejednem szeregu widniała samotna postać — prezes w czterech organizacjach.

A więc spoczątku organizacje filantropijne: 45 polskich, 72 żydowskich, 3 litewskie, 1 białoruskie i 1 rosyjskie = **razem 122.**

Potem — kulturalno oświatowe: przeszło 100 polskich, 30 żydowskich, 8 litewskich, 5 rosyjskich i 10 białoruskich — **razem ponad 153.**

Naukowe — 50 polskich, 12 żydowskich, 1 litewskie i 1 białoruskie — **razem 64.**

Sportowe — 35 polskich i 3 żydowskie — **razem 38.**

Rozrywkowe — (jak resursy, kluby itp.) — 12 polskich, 2 żydowskie, 1 białoruska i 1 litewska — **razem 16.**

Zrzeszenia akademickie (przed nową ustawą o stow. akad.) — 50 polskich (bez kół naukowych i korporacyj), 8 żydowskich, 5 białoruskich, 1 litewskie, 1 ukraińskie i 1 rosyjskie — **razem 66.**

Zawodowe i rolnicze (nie związki zawodowe) — 150 polskich (jak stow. rzemieślników, lekarzy, dziennikarzy i t. p.) 32 żydowskich, 3 litewskie i 1 białoruskie — **razem 186.**

Różne stowarzyszenia — 50 polskich, 5 żydowskich i 2 białoruskie — **razem 57.**

Wreszcie związki zawodowe — **razem 89.**

Statystyka ta podaje liczby ostrożnie, z pewną redukcją i tylko w dziale stowarzyszeń akademickich jest nieaktualna. Wynika z niej, że w Wilnie istnieje 791 organizacja społeczna, którą to liczbę zupełnie śmiało możemy uogólnić do 800. Będzie zgodna z rzeczywistością.

* * *

Zabawmy się teraz trochę w obliczenia. Osiemset organizacyj istniejących — to znaczy osiemset prezesów czynnych i conajmniej 4.000 osób w zarządach. Każda organizacja musi posiadać conajmniej 10 — 12 członków, aby nie ulec likwidacji. Są jednak w Wilnie organizacje, które posiadają po kilkaset członków. Możemy więc przyjąć, że przeciętnie każda organizacja posiada 50 członków. Wynika z tego 40.000 członków. Gdyby połowa członków zapłaciła składkę po 50 groszy miesięcznie, ogólna suma, wpłacana organizacjom społecznem, wyniosłaby 10.000 złotych miesięcznie, a 120 tysięcy złotych rocznie.

Przypuśćmy, że czwarta część organizacyj posiada własne lokale lub wspólne. Niektóre płacą po kilkaset złotych za lokal, niektóre po kilkadziesiat, niektóre — nic. Jeżeli 200-cie organizacyj płaci miesięcznie po 50 złotych za lokale — wyniesie to miesięcznie 10.000 złotych, rocznie 120 tysięcy złotych.

Ogólna suma wpłat członkowskich i ogólna suma wydatków, wyprowadzane poprzednio, są rzecz oczywista, przypadkowe i nie mają na celu niczego sugerować. Wiemy dobrze, że na wpływy organizacyj społecznych składa się b. wiele czynników. Członkowskie opłaty nie są podstawą ich egzystencji materjalnej

* * *

Połowa z tych organizacyj społecznych jest martwa: to znaczy prawie nic albo w całej rozciągłości nic kompletnie nie robi. Istnieje tylko na papierze.

Jeden ze starych b. działaczy społecznych opowiedział mi szczerze:

— Pamiętam dwadzieścia lat temu... tak to było dwadzieścia lat temu. Po dyskusji i stwierdzeniu potrzeby istnienia pewnej organizacji, miałem zostać jej **prezesem.** Właściwie mogłem zostać. No bo ta organizacja, to był prawie wyłącznie mój pomysł. Wprawdzie alarm zrobiliśmy w pięciu, lecz ja najwięcej krzyczałem — t. j. pisałem i mówiłem. Poza tem kilku moich znajomych przyrzekło

(Dokończenie na str. 4-ej).

Dyplomaci na przyjęciu u Göringa



Siedzą od lewej ku prawej: feldmarsz. Mackensen, A. Rosenberg, Göring, Blomberg i Hambi Bey.

Blok Bezpartyjny

jest jedynym instrumentem politycznym rządzącego obozu

Jedną z głównych tendencyj, którym wysługuje się prasa partyjna, stanowi dezorjentowanie opinji publicznej o strukturze i wytycznych Bloku Bezpartyjnego. Na wołowej skórze nie zdołanoby spisać tych wszystkich przeróżnych plotek i gadek, rozpuszczanych wciąż przez pisma partyjne. A to, że Blok ogarnięty jest „fermentem", a to, że w nim plenią się różne odśrodkowe ruchy, a to, że ściera się w nim „prawica i lewica" i t. d.

Oczywiście, wszystkie te „informacje" partyjne zmierzają do jednego celu: zmącenia w społeczeństwie poglądu na istotne stosunki, rozsadzania klinem podszczeń i plotek spoistości obozu prorządowego — wprowadzenia jednem słowem chaosu tam, gdzie ani śladu go niema...

Trzeba więc sięgnąć do jednego arsenału, z którego zaczerpnąć można broń na obronę przed tem plotkarstwem tem szkodnictwem — do prawdy. Trzeba unaocznić sobie, jak jest istotnie.

Blok polecił powołać do życia Marszałek Piłsudski. Innej instrukcji, innej koncepcji niema. I to jest dla każdego, kto uświadamia sobie dobrze obecną naszą rzeczywistość, miarodajne.

Oczywiście Blok — to szeroki wachlarz grup. Tem przecież zasadniczo różni się od dawniejszych konfiguracyj politycznych, że w imię jednej idei tworzy wachlarz, że zespala pod jedno kierownictwo i wspólny front działania ludzi, od których więcej nie wymaga niewoli kanonów partyjnych, a właśnie myślenia kategorjami ogólnopaństwowemi.

W tym szerokim wachlarzu grup jest miejsce na różnorodność zapatrywań, jest też dopuszczalne grupowanie tych zespołów dla wymiany poglądów, dla pracy intelektualnej, klubowej, towarzyskiej.

Ale dla działań politycznych, dla pracy państwowej, ma ten zespół grup — czy ich nazwiemy „konserwatystami", czy „partją pracy", czy „związkiem związków zawodowych", czy „grupą ludową" i t. d. — jedną jedyną formę, a tą jest Blok.

Kto sobie należycie z tego nie zdaje sprawy, kto widzi tylko poszczególne ogniwa, a daltonizmem tknięty nie ogarnia całości — ten właśnie jest łupem plotkarzy i cynicznych przeobrazicieli rzeczywistości.

Zwłaszcza wtedy, gdy ci ludzie w orbitę swych wymysłów wciągają kombatantów, gdy snują legendy pełne przesady i nieporozumienia.

Ustalmy więc: ruch kombatancki nie jest formą życia politycznego. Ma on własne, ściśle określone cele i zadania. Zupełnie więc fałszywe jest stawianie tego ruchu w płaszczyźnie porównań czy przeciwstawień formom organizacji politycznej.

Oczywiście: politycznie kombatanci zaliczają siebie do Bloku. Nie mogło być inaczej. Dla tych, którzy walczyli o niepodległość i o granice Polski, niema innego miejsca w Polsce jak w tworzywie, które symbolizuje Komendanta.

Ale równocześnie powiedzmy sobie: ktokolwiek spekuluje na ruchu kombatanckim jako przeciwwadze w Bloku, ktokolwiek snuje nadzieje, że kombatanci mogliby wnosić jakiekolwiek zastrzeżenia przeciw konstrukcji Bloku, owemu szerokiemu wachlarzowi grup zespolonych w jednej, zwartej formie — ten dowodzi tylko, że ma zupełnie opaczne pojęcie o faktycznym stanie rzeczy.

Zresztą: któżby to z pośród kombatantów mógł uczynić? Chyba ci, których tak dosadnie określił generalny sekretarz Bloku poseł Brzęk-Osiński w wygłoszonem niedawno na wojewódzkim zjeździe w Białymstoku przemówieniu: „Łaziki, którzy dziś chcieliby pozować na bohaterów, a pragną wygrać konjunkturę".

Sprawa jest zatem jasna. Instrumentem politycznym obozu naszego jest Blok Współpracy z Rządem. Mieszczą się w nim bez reszty wszyscy, którym bielmo partyjne nie przesłania widoku na interes Państwa.

Zasady tej naczelnej nie naruszą ani żadne podkopy, a tem mniej „pia desideria" partyj, lansujące w swej prasie fałszywe zgoła plotki. **M.**

Defilada ośmiuset prezesów

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

mi poparcie na zebraniu wyborczem. Pamiętam w przededniu miałem sen niespokojny. Śniły mi się ordery, nie wiem dlaczego koty i to, że zostałem prezesem. Nazajutrz przy wyborach przepadłem. Mój przeciwnik sprowadził więcej swoich przyjaciół i otrzymał o pięć głosów więcej niż ja. Świństwo — prawda? Do organizacji tej należałem potem wprawdzie, lecz byłem b. zajęty i udziału w jej pracach nie brałem. Po roku dowiedziałem się z przyjemnością, że prezes skompromitował się, a organizacja po rocznem nieróbstwie została rozwiązana przez zebranie likwidacyjne. Gdybym ja został **prezesem...**

Przyznać musiałem mu rację co do jednej rzeczy: prezes nie może być figurantem, prezes musi i formalnie i moralnie odpowiadać za organizację. Organizacja jest martwa — duża jest w tem wina prezesa.

I jeszcze jedno powiedział mi ten b. działacz społeczny:

— Gdy już organizacja istnieje, a prezes jej rozpoczął „urzędowanie", społeczeństwo — czy część zainteresowanego społeczeństwa oddycha z ulgą: „no, nareszcie są ludzie, którzy przystąpią do walki z tą plagą lub ujemnem zjawiskiem naszego życia... i t. p."

A tymczasem organizacja jest martwa. Dobrze, ale jak ta „martwa" wygląda. Klasycznie — w sposób następujący: Sprawozdanie stowarzyszenia X. W roku ubiegłym zebrań zarządu nie było, składek nie ściągano. Sekretarz... następuje podpis.

Albo naprzykład do władz administracyjnych przychodzi prezes b. pożytecznej w zasadzie organizacji, powstało przed rokiem i mówi:

— Osiem miesięcy temu wybrano mnie na prezesa stowarzyszenia... W ciągu całego czasu nie mogłem skompletować ani jednego zebrania zarządu, nie mogę też zwołać zebrania likwidacyjnego. Mam w kasie kilkadziesiąt złotych, wpłaconych w pierwszej chwili entuzjazmu. Proszę bardzo, wyznaczcie komisarza likwidacyjnego, bo nie wiem, co z temi pieniędzmi robić i wogóle...

Ten prezes był szczery. **Wlod.**

Herkulanum i Samarja

NOWE SUKCESY ARCHEOLOGÓW.

Najsolidniejsze, znane w całym świecie z dokładności i ścisłości swych informacyj pismo angielskie „Times" zamieszcza ostatnio arcyciekawe dane o postępach prac archeologicznych w Herculanum i Samarze.

HERCULANUM.

Zacznijmy od Herculanum. Wiemy wszyscy, jak to panowanie boskiego Tytusa cezara, zwanego „deliciae generis humani" zostało w 79 roku naszej ery zakłócone przez straszliwą erupcję Wezuwjusza, która przyniosła zagładę trzem pięknym miastom rzymskim: Stabiae, Herculanym i Pompei.

A więc Herculanum.

RZYMSKA SYPIALNIA.

Oto kilof i łopata robotnika, pracującego pod kierownictwem uczonego historyka sztuki i archeologa odsłoniły śliczną sypialnie patrycjusza. Obok wspaniałego łoża bogato rzeźbionego stoi mały, lecz jakże artystycznie inkrustowany kością słoniową stoliczek nocny. Opodal inny stolik, wykonany z marmuru. W jednym kącie widnieje przeznaczona dla siesty popołudniowej — po skonsumowaniu solidnego prandium — kanapa z drzewa cytrynowego. W drugim kącie znów możemy podziwiać zgrabna niszę, mieszczącą w sobie figurynki bogów domowych — owe sławne Lary — i wizerunki przodków. W niszy tej odgrzebano kunsztowną skrytkę, a w niej — precjoza z drogich kamieni i rżnięte w kamieniach flakony dla cennych, arabskich pachnideł. Jakbyśmy widzieli w tej chwili Petronjusza herkulańskiego, podnoszącego ku swym wykwintnym nozdrzom flakonik z werweną.

PRZYBYTEK NIMF.

Idziemy dalej: Wchodzimy na wewnętrzne podwórko, typowe dla domów bogatych Rzymian. Oto wielki, rzeźbiony, zdobny w łby marmurowe bestyj i gryfów stół, dokoła którego ongiś, przed wiekami skupiali się wytworni goście w togach, sącząc ze srebrnych kraterów falerno. Przy jednym z takich stołów odbywała się Trymalchjonowa biesiada, opisana tak obrazowo przez autora „Satirikonu".

Nie o stół jednak chodzi. Wgłębi podwórka wznosi się maleńka świątynia, coś w rodzaju pawiloniku, poświęconego nimfom. Świątyńka ma zboku duże nisze, w których prawdopodobnie stały kiedyś posągi. Kogo jednak przedstawiały i czyjego były dłuta? — ignoramus et ignorabimus. Fasada świątyńki nimf przyozdobiona jest barwną mozajką z różnokolorowych szkiełek. Dokoła nisz wiją się kamienne, rzeźbione w marmurze liście winorośli i caprifolium. Wgłębi nisz widnieją — na tle niebieskiem — marmurowe girlandy, splecione z liści i owoców, a wśród nich — sceny myśliwskie. Tu psy gonią jelenia, ówdzie niewiasta naciąga cięciwę łuku. Może to psy własne gonią ciekawego Akteona? Może Artemida-Djana chce ugodzić strzałą jelonka?

Uczony włoski prof. Amateo Maiuri zapewnia, że mozajka na fasadzie maleńkiej świątyni nimf w dogrzebanym domu herkulańskiego patrycjusza dziwnie przypomina późniejsze, już chrześcijańskie — chociażby bizantyjskie — mozajki.

SAMARJA.

Wędrówka po odgrzebywanem spod wezuwjuszowych popiołów Herculanum zaprowadziłaby nas zadaleko. Przenieśmy się więc na chwilę do innego miasta zamierzchłej starożytności, które również, dzięki pracy robotnika i erudycji archeologa wyjrzało na światło dzienn. Mam na myśli — za „Timesem" — Samarję, perłę biblijnej Palestyny.

Już przed wojną ekspedycja archeologiczna uniwersytetu w Harvard (Ameryka Półn.) dogrzebała się w Samarji do cennych zabytków, w postaci starych pieczęci, ceramiki, szczątków zamku królewskiego i t. p. Ostatnio, wyprawa archeologów amerykańskich i angielskich znalazła w Samarji jeszcze więcej arcyzajmujących wykopalisk. Przedewszystkiem odgrzebała potężne fundamenty dawnych murów obronnych akropolu miejscowego. Fundamenty te świadczą o wysokim poziomie archaicznej sztuki budowlanej. Następnie zidentyfikowano szczątki świątyni zbudowanej w swoim czasie ku czci cezara Augusta.

Znaleziono ponadto w Samarji liczne rzeźby, przedstawiające cherubinów, lwy, byki, kwiaty, palmy i t. d. Wygrzebano też liczne posążki bóstw egipskich, coby potwierdzało starożytną relację o zbudowaniu przez Salomona świątyni egipskiej na cześć córki współczesnego mu faraona.

Naogół biorąc, palestyński korespondent „Timesa" stwierdza — w odniesieniu do wykopalisk z Samarji — rzecz znamienną: w miarę postępu badań archeologicznych na terenie Samarji sprawdzają się i nabierają walorów historycznych opowieści biblijne, uważane doniedawna za wytwory bujnej, wschodniej, egzaltowanej wyobraźni. NEW.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Krzywda

Gdy zjawiła się w redakcji, postawna i obszerna, imponująca wspaniałą tuszą, nie uczyniła wrażenia osoby ciężko skrzywdzonej. Krzywda wyszła dopiero najaw, gdy głosem zagłuszającym stukot linotypów w drukarni znajdującej się wpobliżu, opowiedziała swą przygodę.

Nie mogę niestety powtórzyć jej opowiadania jej własną potoczystą prozą, która zachwyciłaby miłośników gwary. Nie znam gwary miejscowej dostatecznie. Dlatego nie próbuję odtworzyć opowiadania damy, której wiek określiłbym między 40 a 60, streszczę to, co powiedziała.

Przybyła z folwarku, którym włada i którego nie opuszczała od kilku lat. Zaproponowano jej pójście do teatru. Przed teatrem doradzono odwiedzenie fryzjera. Udała się więc tu i powierzyła odnośnemu mistrzowi gruntowny remont wymownej buzi i fryzury.

Odniosła się do fachowca od urody kobiecej z pełnem zaufaniem, pozwalając mu robić co zechce, ponieważ jej siostrzeniec zapewnił ją, że może polegać na sztuce upiększania zakładu, który jej polecił.

Niestety fryzjer damski w haniebny sposób nadużył jej ufności. Nietylko podgolono jej tylną stronę szyi, czyli poprostu mówiąc kark, ale zanim się zorjentowała o co chodzi, zgolono jej w dodatku brwi. Zwłaszcza ten ostatni postępek wydał się jej szczególnie złośliwem i podłem oszustwem, o którem przekonała się niestety za późno.

Znosiła wszystko początkowo spokojnie, kiedy jednak po bolesnej operacji paznokci poczęto je malować na czerwono, podniosła gwałtowny protest. Wówczas dopiero — jak twierdzi — zauważyła katastrofę z brwiami. Zrobiła straszny skandal i kazała wezwać policjanta.

Policjant przybył wysłuchał skarg, przyjrzał się babie dokładnie i zauważył, że powinna zapłacić należność fryzjerowi.

Wobec tej jaskrawej niesprawiedliwości przyszła użalić się do nas. „Od czego są gazety —opisać taka rzecz".

Opisałem i współczuję. **Wel.**

Jak Wilno uczci 150-lecie Teatru Wileńskiego

(1785 — 1935)

III.

W r. 1810 T. Wawrzecki składa rządowi projekt utworzenia stałej Sceny Litewskiej. Antreprenerka Morawska (w r. 1811) drukuje list „do Dworzaństwa Litewskiego" z uzasadnieniem społecznego znaczenia Sceny dla Narodu. Komisja Obywatelska reorganizuje po kongresie wiedeńskim Teatr i tworzy Towarzystwo Akcyjne (1816) pod egidą Dyrekcji, złożonej z przedstawicieli społeczeństwa i nauki Antoniego Chrapowickiego, prof. Becu, prof. L. Borowskiego, Józefa Szumskiego (brata rodzonego pamiętnikarza). Porządkuje ona statut i dla muzyków — ułożony przez Becu (lub Franka). — Na przybycie trupy Gaspera Kamińskiego (1820) luzującego trupę niemiecką Heckerta, krytyka zaczyna go popierać, oświadczając, że publiczność śpieszy do „usłyszenia rodzinnego słowa". Przyjazd Jana Ursyna Niemcewicza (1819) na premjerę jego opery „Jan Kochanowski" porusza całe społeczeństwo. Kronikarz pisze, że „łzy się lały z oczu uwielbianego rodaka, gdy wszyscy cisnęli się koło autora „Śpiewów Historycznych". Niech że to przyjęcie w stolicy Jagiellonów stanie się **przykładem dla polskiej młodzieży— że sława z nauk**, które są jedynem źródłem cnót a w nich szczęścia ludzkiego, jest gruntowniejszą i trwalszą nad wszystkie..." Również przyjazd Bogusławskiego w r. 1816 po 30-letniej jego nieobecności, uważano za „święto narodowe". Po skończeniu aktu publiczność **milcząco**



Urszula z ks. Wiśniowieckich ks. Radziwiłłowa, założycielka pierwszej sceny dworskiej na Litwie.

powstała, bojąc się oklaskami obrazić weterana. W podobnym duchu, tylko już burzliwą owacją, powitało Wilno Bolesława Leszczyńskiego (po 41 latach), gdy przybył na wznowioną polską scenę (1906).

Po r. 1832 — Wilno, pomimo załamania się — podtrzymuje teatr. Po zjawieniu się opery niemieckiej Szmidtkoffa — słuchacz wileński poddaje się ówczesnemu upodobaniu do opery włoskiej Belliwego, Rassiniego i Aubera. Wołano: operę! operę! Aktor polski na czas pewien poszedł w zapomnienie. Ale — gdy czujna młodzież akademicka, przerażona tragedją Konarskiego, zaczęła bojkotować Niemców, publiczność po szeregu dyskusyj zajęła się losem sceny rodzimej i aktora. Zjawił się komitet, rozpoczęły się nawoływania, aby podtrzymać scenę, której już zaczęła grozić inwazja języka obcego. Odtąd, zwłaszcza od r. 1839, zaczyna się wzmacniać **łączność** sceny wileńskiej z **warszawską** i lwowską.

Wytworzyła się **centralizacja** kierunku repertuarowego — co już spostrzega prof. M. Szyjkowski w pracy swej o tragedji polskiej. Ówczesny współpracownik „Pamiętnika Sceny Warszawskiej" (1840) wyraźnie to podkreśla: „Podciągamy w zakres pisma teatra **lwowski i wileński.** Tam niemniej uprawiają **tenże sam język** malując **charakter bratnich pokoleń**, ich **smak i stopień** wykształcenia: kwitną **talenta dramatyczne** lub pisarskie i **nas** często zasilające, słowem należą do **jednej historji** i **nas** powinny obchodzić"

Pomiędzy laty 1845 — 1864 repertuar wileński jest w swej głównej linji odbiciem utworów, granych w Warszawie a nieraz przesiewanych przez dwukrotne sitko cenzury. Cokolwiek było lepszego na scenach europejskich — Warszawa zdobywała, o ile cenzura pozwoliła. Wilno, czując potrzebę kontaktu z Warszawą, — nie tamowało dostępu autorom rodzinnym i miejscowym autochtonom. Titius pisze, że były tu dwie partje: za Kraszewskim i Korzeniowskim. Korzeniowski zwłaszcza w Wilnie był cenionym. Domy obywatelskie wyrywały go sobie goszcząc: M. Baliński — w Jaszunach, A. E. Odyniec z żoną w swem letniem mieszkaniu. Fetowały go również: księżna Gabryelowa Ogińska, Kamilla Slizień, Matylda z hr. Güntherów Puzynina (autorka „Mojej pamięci") witała Korzeniowskiego własnym wierszem.

Scena wileńska tego okresu, prowadzona przez Surewicza, Dehrynga, K. Szłagiera, pracowała z całą świadomością **powagi** i **odpowiedzialności zadania:** utrzymać placówkę polską przez **więź** jej z twórczością **zagraniczną** i **rodzinną;** utrzymać **tradycje Bogusławskiego** i jego następców, równoważę pomiędzy teatrem śpiewnym a dramatycznym; popierać swoich autorów. W tym więc okresie wystawiano „Halkę" i mniejsze dzieła sceniczne Moniuszki, a Syrokomla, Odyniec, Kraszewski, Korzeniowski Józef, Gabryela z Güntrerów Puzynina, **Apollo Korzeniowski,** ojciec **pisarza Conrada** — znajdują tu najżyczliwszą gościnę. „Podróżomanję" Korzeniowski ofiarował Wilnu, jako pierwszą premjerę. (Dotąd nie była grana w Polsce; Szyfman zamierzał ją wystawić). Opera „Faworita" pierwszy raz w Polsce tu była śpiewana, w przekładzie polskim.

Scena wileńska dała Warszawie najwybitniejsze siły aktorskie. Aktorzy ro-

KURJER SPORTOWY

Hokeiści wileńscy wołają o sprawiedliwość

Sprawa przedstawia sie beznadziejnie. Wczoraj wróciła z Warszawy delegacja hokeistów wileńskich, która jeździła interwenjować w sprawie wyelminowania Ogniska z walk o mistrzostwo Polski. Wilnianie interwenjowali w P. Z. H. L. u poszczególnych członków, którzy ze swej strony załamywali ręce, ale pomocy nie obiecali. Wszyscy oni współczują i na tem koniec.

Wilno zostało skrzywdzone, o tem mówią dzisiaj głośno wszyscy w Warszawie. Cała przecież prasa polska pisze o wielkiej krzywdzie, jaka wyrządzona została wilnianom. Mimo to jednak sytuacja jest bez wyjścia. Polski Związek Hokejowy nie chce się cofać. Cóż trudno, powiadają, stało się.

Nie jest to jednak sportowe załatwienie sprawy. Można byłoby przecież znaleźć szereg innych dróg wyjścia. Dlaczego tylko ze względu, że regulamin opiewa, że w mistrzostwach Polski ma brać 8 drużyn, Wilno ma być pokrzywdzone. Tego doprawdy nikt nie zrozumie.

Związek hokejowy motywuje, że Wilno słabo gra, ale związek zapomina, że Ognisko pokonało Warszawiankę 6:1, że dwa razy grało z KTH. i dwa razy wygrało z Krynicą, a przegrana 1:0 z mistrzem Polski Legją — też chyba nie może być policzona za wynik, który ginie w chaosie. Wspomniane drużyny zostały jednak wprowadzone do Ligi, a Wilno pominięto, jak mówią niektórzy dla tego, że do Wilna jest daleko.

To już doprawdy jest smieszne. Czyż by z Warszawy do Wilna było dalej, niż z Wilna do Warszawy? Nie chcemy przypuszczać ani na chwilę, żeby PZHL. obojętne byłyby sprawy rozwoju hokeja, a Ognisko w danym wypadku jest jedynym przedstawicielem na całych ziemiach wschodnich, jest przedstawicielem, który powinien był znaleźć się w gronie najlepszych drużyn hokejowych Polski. Wchodzą tutaj w grę kulisy, które w sporcie nie powinny mieć głosu.

PZHL. nie zdaje widocznie sobie sprawy, jakie będą konsekwencje. Przecież wyrządzenie tak wielkiej krzywdy sportowi wileńskiemu nie przejdzie bez echa. Krzywda ta stanie głośna w całej Polsce, a na walnem zebraniu będzie burza, jakiej jeszcze nie było.

Ognisko jako bezpośrednio poszkodowane zamierza wystosować pisma do wszystkich silniejszych klubów sportowych w Polsce z zapytaniem, jakie jest ich zdanie w tej sprawie.

Być może, że PZHL., chcąc nieco załagodzić głośną już dzisiaj „aferę" hokejową postara się, by Wilno zostało zaproszone na turniej międzynarodowy do Krynicy. Rekompensata ta jednak nie wystarczy. Trzeba stanowczo domagać się, by PZHL. przysłał do Wilna jedną z najlepszych drużyn krajowych, względnie zagranicznych. Może warto pomyśleć o sprowadzeniu na rachunek PZHL. Szwecji, która ma grać w Poznaniu. Czemu Wilno ma być gorsze od Poznania?

Jak słychać w tych dniach ma się odbyć w Wilnie walne nadzwyczajne zebranie Wil. Okr. Zw. Hokejowego. Na zebraniu będzie jakoby postawiony wniosek, by wyrazić PZHL. wotum nieufności. Sprawą hokeistów zainteresował zdaje się już i Miejski Komitet WF.

DZIŚ PIERWSZY KROK BOKSERSKI I EGZAMIN SĘDZIOWSKI.

Dziś w sali konferencyjnej Ośrodka WF. odbędzie się egzamin na sędziów kandydatów w lekkoatletyce.

O godz. 18 w sali Gimnastycznej Ośrodka WF. rozpocznie się pierwszy krok bokserski. Finały walk odbędą się w niedzielę o godz. 18.

75-lecie urodzin twórcy esperanta



Esperantyści obchodzą dziś 75-lecie urodzin twórcy i propagatora esperanta, d-ra Łazarza Ludwika Zamenhofa. Zamenhof urodził się w Białymstoku 15 grudnia 1859 r. jako syn nauczyciela. Już jako młody chłopiec wpadł na pomysł skonstruowania języka międzynarodowego, w którymby wszyscy ludzie niezależnie od narodowości i położenia geograficznego mogli się łatwo porozumieć. Jako uczeń VIII kl. Gimn. ma już w r. 1878 gotowy system języka zw. „Linge Universala", nad którym pracuje bezustanku w latach 1878 — 1885. Pierwszy podręcznik co prawda po rosyjsku ukazał się 1 czerwca 1889 r., zaś 21 lipca tegoż roku po polsku. Książkę swą wydał dr. Zamenhof pod pseudonimem dr. Esperanto t. j. „dr. mający nadzieję". Tytuł tej broszury brzmiał: „Język międzynarodowy. Przedmowa i pośrednik kompletny Por Poloj" (dla Polaków).

Pierwszy kongres esperantystów odbył się w r. 1905 w Boulogne sur Mer we Francji, najbliższy odbędzie się w sierpniu 1935 r. w Rzymie.

Esperanto, łatwy i praktyczny język, zamykający całą gramatykę w 10 regułach, znalazł szybko wielu zwolenników w Szwecji, Norwegji, Rosji, a później w Niemczech, Francji i we Włoszech. Liczy obecnie około 150.000 zwolenników, mających siedziby we wszystkich większych miastach świata. Prasa esperancka liczy na całym świecie około 1000 czasopism, miesięczników i tygodników. Esperanto posiada również bogatą literaturę oryginalną i przekładową. Szereg arcydzieł literatury polskiej został przełożony na esperanto, wśród nich świeci pięknym przekładem „Pana Tadeusza".

Twórca esperanta dr. Zamenhof nie dożył sukcesu swego tworu. Umarł przedwcześnie, w 55 roku życia, dnia 14 kwietnia 1914 r. *(m)*

O wileńskim projekcie Izby kultury

Wychodzący w Toruniu **„Dzień Pomorski"** przynosi w n-rze wczorajszym artykuł p. t. „Izby Kultury". Autor po sprecyzowaniu wileńskiego projektu Izby Kultury i przytoczeniu głosów prasy, na ten temat kończy artykuł następującą konkluzją:

„Czyż można się dziwić dążeniu do usprawnienia wysiłków w tej dziedzinie? (Koordynacji pracy kulturalnej. Przyp. nasz). Wszystko podąża w ślad za zmieniającemi się formami współpracy społecznej; jedni to nazywają „etatyzmem" w szerokiem pojęciu tego słowa, inni nazywają „zastosowaniem doskonalszych form organizacji". Świeżo zupełnie prof. Jan Bystroń w bardzo ciekawej nowej swojej publikacji — „Człowiek i książka" podkreśla, że nawet organizacja produkcji umysłowej t. j. praca naukowa rozwija się bardzo podobnie do organizacji produkcji przemysłowej i nauka od indywidualnego niekrępowanego warsztatu przechodzi do planowej organizacji zbiorowego wysiłku. „Nauka — pisze prof. Bystroń — staje się coraz bardziej bezimienna, odnosimy czasem wrażenie, że rozwija się ona własnym rozpędem bez udziału tych, którzy ją obsługują. Podział pracy umożliwia znakomicie rozwój nauki, jakby uniezależniając ją od człowieka, który schodzi na dalszy plan, oczywiście stan ten wymaga coraz to doskonalszego aparatu organizacyjnego".

Nauka etatyzuje się, czyli udoskonala się w organizacji. Dlaczego kultura ma pozostać w tyle?"

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ELEKTRYFIKACJA ŚLĄSKA.** W roku bieżącym Śląskie Zakłady Elektryczne w Chorzowie przeprowadziły budowę kabla o wysokiem napięciu z Tarnowskich Gór do Lublińca ogólnej długości 42 klm. Koszty budowy nowej linji wyniosły około 800 tys. zł. Obecnie projektuje się budowę linji z Bukowca do Woźnik.

— **OGÓLNOPOLSKI KONGRES MUZYKI KOŚCIELNEJ W LUBLINIE.** 29 i 30 czerwca 1935 roku odbędzie się ogólnopolski kongres muzyki kościelnej. Formuje się już Komitet Organizacyjny pod protektoratem bisk. Marjana Fulmana. Prezes Komitetu ks. kan. Wł. Mentzel wysłał już szereg zaproszeń do przedstawicieli śpiewu i muzyki kościelnej.

— FLOTYLA ZIMUJĄCA W GDYNI. Po raz pierwszy będzie zimowała w Gdyni polska flotyla łowiąca śledzie na morzu Północnem. Flotyla ta składa się z 15 motorowych kutrów. Końcowe połowy odbywają się obecnie u brzegów belgijskich w kanale La Manche w oparciu u port rybacki w Ostendzie. Pierwsze pięć statków przybędzie do Gdyni około 20 b. m.

— **„MERKI" CZYLI ZNAKI RYBACKIE NA ZABYTKOWYCH GROBACH W HELU.** Jeżeli przeglądać sprzęt rybacki z przed 50—60 lat, to zauważyć można niekiedy wyryte w drzewie lub w żelazie charakterystyczne znaki. Są to t. zw. „merki" — fantastyczne znaki, podobne do herbów, ale o wielkiej prostocie kompozycji. Wzory do „merków" czerpali rybacy z przedmiotów i gwiazd. Od zamierzchłych czasów służyły one do oznaczania przynależności sprzętu, przyczem przechodziły one z dziadka na wnuka, z pominięciem ojca.

Osobliwe te znaki spotkać można jeszcze tylko na dwóch nagrobkach z lat 1640 i 1648 w Helu oraz w tamtejszym zborze ewangelickim. Cmentarz w Jastarni posiadał do niedawna „merki" na krzyżach lecz z rozwojem Jastarni, jako kąpieliska, uległ modernizacji, a zabytkowe znaki zniszczały.

„Merki" nie były nigdy rejestrowane, ani kodyfikowane, lecz od 1378 do 1900 r. były w powszechnem użyciu i poważnie respektowane. Najdłużej utrzymały się w samym Helu, gdzie dopiero z zaprowadzeniem spółdzielni rybackiej i oznaczenia ubezpieczonych rzeczy skrótem H. F. K. Piękny zwyczaj cechowania „merkami" powoli zginął.

— NIEZWYKŁY SAMOBÓJCA. W Kaliszu dokonano niezwykłej operacji na 19-letnim W. S., który za jakieś przewinienia dostał się do więzienia. Tam popadł w stan depresji i postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu urwał drut z materaca więziennego i połykał go przez okres dwuch tygodni. Wkońcu został z więzienia zwolniony i wkrótce musiał się poddać niebezpiecznej operacji. Z żołądka chłopca wyjęto 68 sztuk drutu!! Stan zdrowia operowanego — zadawalniający.

dzajem gry tworzyli właściwie szkołę, wiedzeni instynktem odtwórczym, inteligencją i kulturą. Wielu z nich, dzięki znajomości języków, zajmowało się przekładami utworów dramatycznych. Prawdopodobnie pod wrażeniem ich gry zjawiło się w Wilnie pierwsze bodaj w Polsce dzieło, traktujące o grze aktorskiej i sposobach przygotowywania ról, opracowane przez Tomasza Łopacińskiego. Dehryng w przedmowie do dramatu „Pojata" wyraźnie już zajmuje stanowisko zbliżone do naturalizmu. On właściwie, jako teoretyk, zaważył w znacznym stopniu na kierunku pracy artystów polskich na stanowisku kierownika szkoły dramatycznej w Warszawie i Lwowie. Przy nim w Wilnie rozwijała swój talent **Salomea Palińska** (Königowa), następnie w Warszawie poprzedniczka Modrzejewskiej. Równocześnie z nią rozwinął swe orle skrzydła **Bolesław Leszczyński** i jego siostra Wanda, przedwcześnie zmarła tragiczka *). Uczeń Surewicza, Rogowskiego i Skibińskiego i współcześnie z nimi występujący **Bogumił Davison** stał się sławą europejską. Z Wilna — Mińska wyszli: Werowski, Skibiński, Ryłło, Morawska, Izabella Górska, Zamecka... Stąd też przecież wyruszył w świat... Osterwa!

Gdy już ciężka dłoń najeźdzcy usunęła język polski z Sali Ratuszowej — dano jeszcze kilka przedstawień operowych po polsku, jako benefisy za **dawne zasługi** (Rostkowskiej, Schrigera). Część aktorów uległa konieczności grania po rosyjsku (Dąbrowski, Źródelska), reszta — albo przeniosła się w stan spoczynku, albo wegetowała w małych teatrach Kongresówki. Leszczyński zamaszyście podpisał się: „rubli 22 kop. 50 otrzymałem" i... wyruszył do Warszawy. Surewicz otrzymał inspektorat teatru stołecznego († 1892).

Ziemiaństwo i mieszkańcy Wilna wytrwali w bojkotowaniu rosyjskiego teatru lat 40! Nie mając polskiego oficjalnie — prowadzili go **potajemnie,** jako wędrowny lub **amatorski.** Zapewne — był to surogat teatru, ale w ten sposób czynili zadość potrzebie i tęsknocie do widowiska polskiego! Z chwilą wybuchu rewolucji w r. 1905 społeczeństwo staje na posterunku: prowadzą teatr Nuna Młodziejowska, Oranowski... „Tow. popierania sceny czuwa!"

Którąkolwiek epokę istnienia teatru wileńskiego badałem objektywnie, opierając się wyłącznie na dokumentach — zawsze w dążeniu aktora i upodobaniach widza znajdowałem **zasadnicze dążenia Bogusławskiego i Jana Nepomucena Kamińskiego,** by „scena rozmawiała ze sercem Narodu" i by „jeden węzeł dwie strony kojarzył". Powstając w lepszych niż sceny lwowska i krakowska warunkach, scena wileńska, służąc nieco odmiennej pod względem psychiki i typu etnicznego publiczności, podlegała jednocześnie wpływom lub uzależnieniom wysoce zmiennych warunków politycznych, w walce z napływem obcej sąsiedniej kultury. Pomimo to scena wileńska pozostała par excellence **polską,** bo stale i tylko w języku polskim obrazując piękno cnoty i zła grozę, musiała pozostawać odbiciem smaku swego etnicznego środowiska i wyrazicielką **Duszy** upodobań estetycznych, upodobań grodu i dzielnicy. Niedość na tem: będąc kolporterką myśli europejskiej, przepływającej przez sceny zachodnie i ojczyste, scena grodu Jagiellonów musiała mocą samej siły sugestyjnej utrwalać w widzach nietylko wykwint kultury zachodniej, przybranej w rubiny śpiżowego słowa polskiego, lecz i owiany tchnieniem wspólnej obu narodom potęgi poezji **czar** retrospekcji historycznej, ukazującej jak Słowackiemu „nigdy dotąd nieznane obrazy i słowa, wychodzące ze mgły przedstworzenia". Przez nią — na pierwszej scenie wileńskiej musiały się spotkać **Dusze dwu bratnich Narodów,** miłością złączonych, a podziałem politycznym przymusowo rozdzielonych.

Obydwa narody musiały na scenie ujrzeć odbicie swojego **zła,** zła wspólnie duszom obu narodów obmierzłego, i odbicie **Dobra** — wspólnie umiłowanego. Tu magją Ducha Sceny, — potęgą Artyzmu Aktora musiała się dokonywać Unja miłości wspólnej w Pięknie. Pomiędzy poetą — dramaturgiem w szatę słowa polskiego zaklinającego swe irracjonalne wizje — a tęskniącym do poszeptu piękna jego Tworu widzem wileńskim wciąż odbywały się zrękowiny dusz, dążących do piękna Prawdy i Dobra — tych podwalin spójni kulturalnej narodów, państwowością wspólną od trzech stuleci skutych.

Antoni Miller.



Dekoracja sceniczna teatru Wileńskiego pędzla prof. Uniw. Wil. Antoniego Smuglewicza (ze zb. Bibl. Uniw. St. Bat. w Wilnie).

*) Pochowana na Rossie.

Pełna tabela wygranych w 2-m dniu ciągnienia 3 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

I-sze i II-gie ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na Nr: 179183

Zł. 10.000 na N-ry: 115463 130926 170303

Zł. 5.000 na Nr.: 63919

Zł. 2.000 na N-ry: 15581 69079 109682 159743

Zł. 1.000 na N-ry: 27443 80983 86333 127272 128936

Zł. 500 na N-ry: 3373 4761 10204 24617 27999 45198 70768 80617 102583 108171 112116 114604 132796 140220 141927 154175 174893

Zł. 400 na N-ry: 2105 6803 9460 16418 25524 33484 36240 45198 110178 131177 136064 142961 143904 156642 162655

Zł. 300 na N-ry: 5810 17912 21901 22151 31330 38563 39825 40794 46639 50185 53745 61298 67697 71707 75873 89289 107275 119540 125716 139060 143584 153649 160630 173002

Zł. 250 na N-ry: 11556 11750 14522 15498 18638 22362 24830 31022 31726 36466 38779 39074 46619 48868 59026 59873 63060 68983 70340 70705 72492 75931 77122 78628 80234 85778 86198 86948 94581 95397 96172 99041 103226 105802 114758 115185 126242 128137 137722 150352 150422 154115 155356 159433 161606 165847 167950 169187

Po 200 złotych:

146 539 679 1030 85 196 626 738 2493 631 57 746 800 4297 650 941 5437 526 48 628 6254 329 693 7010 149 604 66 822 8504 806 9110 233 646 860 76

10076 199 307 586 659 931 11445 12583 681 716 14607 15387 552 787 16067 867 902 17065 454 63 812 18002 26 414 19207 8 494 536 610 81

20210 945 21138 78 439 60 552 22803 25005 32 456 92 551 938 26256 305 30 427 626 708 27048 63 233 28598 776 29318 47 410 622 61

30088 91 289 327 95 781 31097 353 501 31 32148 33008 11 198 323 584 717 841 34080 313 776 899 966 35676 85 966 36036 414 37395 435 951 38560 74 712 846 39399 882 999

40012 233 495 41075 112 499 795 851 927 49 59 42251 532 619 58 82 43570 44231 45022 115 619 818 961 46185 610 863 900 47002 109 200 80 711 927 48481 590 49254 447 761

50149 379 920 51108 728 832 52284 53053 141 306 33 67 570 776 819 27 54070 160 745 48 55155 204 56139 329 862 926 75 57312 58077 253 501 823 59656 66

60294 656 61463 62000 58 571 641 63187 64065 180 211 694 796 65059 742 896 66324 594 755 67171 328 522 68011 80 322 780 69058 299 330 416 763

70012 910 71314 647 72224 65 380 73332 502 74406 551 70 922 75316 653 911

76032 53 396 611 830 77055 94 793 78011 79285 667 80007 186 534 81213 863 70 82681 880 83070 129 251 62 376 539 85647 970 86709 871 87052 255 90 605 845 88150 775 89180 687 981 90429 726 90 820 909 31 91377 441 92298 505 683 720 93027 400 503 8 631 820 94220 590 802 14 901 72 95040 526 628 738 96001 229 37 97661 934 98507 653 93 929 99306 705 868 72 955 101403 896 920 102231 311 103094 175 90 359 888 104212 346 569 81 105146 559 786 885 106427 626 827 107339 484 558 81 108829 109137 110226 425 636 111234 315 809 99 112094 181 245 340 599 618 64 921 113212 717 911 24

114311 754 115009 17 91 868 116263 459 117080 154 66 417 61 519 27 56 692 732 40 99 118128 568 806 925 99 119105 424 618 855

120102 66 435 57 541 89 96 632 121159 363 732 35 947 122445 568 901 70 123930 124065 84 90 850 125274 335 70 126301 487 908 127390 566 128317 56 129068 133 249 822 910

130000 874 931 131227 52 341 803 33 132771 983 133217 324 45 134420 707 43 65 942 135222 306 82 710 66 874 98 136461 543 137382 582 833 138371 735 42 931

140460 996 141091 328 449 506 142066 122 240 448 143340 645 144076 149 782 863 996 145021 475 770 814 146802 915 27 147124 232 49 799 976 148173 471 149243

150097 298 491 151837 921 56

152015 465 95 907 153094 133 413 39 565 99 986 154108 561 715 914 155014 270 201 303 36 546 156031 77 143 91 283 329 535 60 744 157020 479 649 158098 452 855 159430 44 98 500 605 84 899 911 160436 753 161592 670 925 162229 626 163274 90 97 819 902 164358 62 816 61 84 165682 716 166449 810 57 167133 304 566 776 168344 437 169843 83 905 170746 171061 295 357 634 722 958 172034 377 458 95 521 633 173466 805 174380 82 406 92 870 175214 656 176205 85 729 845 177288 593 711 828 918 178450 86 560 840 87 965 179421 941

Stawki po 50 zł.:

515 721 1475 601 705 2046 535 767 95 943 45 90 3039 307 54 503 4083 604 862 68 992 5047 388 905 7 30 6165 486 690 832 48 70 959 7124 564 836 8098 111 227 489 926 9124 628 896 931

10453 63 99 777 11020 21 121 295 384 594 12016 26 260 477 788 843 945 13157 60 89 337 551 838 14454 60 856 970 15040 307 483 90 94 703 16032 107 203 31 68 388 503 938 17326 92 403 5 553 702 922 29 55 18178 903 38 48 57 19039 274 318 804

20136 67 781 21389 642 845 22116 377 526 737 800 23236 53 304 687 24060 130 207 348 65 530 713 945 25592 621 26110 98 221 599 836 945 27024 777 86 819 28011 298 540 55 732 815 69 942 29293 523 625 711 42

30002 95 134 208 375 465 857 78 31025 596 608 79 714 941 32071 129 434 844 33053 491 646 826 940 90 34063 467 596 603 12 865 35051 109 227 663 716 900 36071 91 495 719 37120 202 352 82 419 571 876 99 38018 113 238 39058 59 75 280 373 631 95

40070 80 203 324 408 17 54 553 630 802 47 91 911 45 41665 73 944 42036 92 196 407 533 67 685 719 43225 485 630 864 44019 316 580 609 54 62 87 950 84 45031 91 121 307 606 67 748 819 46236 638 928 47111 285 539 737 48086 101 21 706 884 950 49142 255 395 543 605 70 706 922

50218 31 479 580 736 51121 260 85 527 52770 875 88 53352 499 509 63 691 897 902 54325 463 683 709 868 928 84 55168 467 577 629 704 952 56055 148 646 62 721 28 43 824 25 57201 324 490 607 968 58008 18 363 649 65 963 70 59145 382 814

60105 218 358 528 623 730 61204 87 347 422 516 626 64 864 923 62077 491 63178 371 74 704 822 907 64311 939 65 70 65147 281 667 752 66055 225 312 754 943 70 67019 49 212 69 447 506 645 758 819 68108 467 725 69324 62 818

70134 355 649 98 939 71125 73 222 318 72 413 638 719 76 72060 150 215 420 574 893 73803 943 84 74056 152 73 638 97 745 959 75064 90 380 631 823 43 911

76198 855 948 77065 245 80 334 582 747 68 806 69 78538 658 79145 53 60 274 318 79 535 753 943

80759 66 81167 305 808 92 907 82008 129 301 15 26 663 798 933 83169 326 403 575 605 874 84100 558 97 85295 330 412 25 86374 591 966 87376 523 55 906 7 88158 355 668 89177 320 503 53 772

90177 295 637 712 91750 843 92252 95 302 63 534 621 719 93016 80 303 62 505 858 94200 381 966 95084 980 96223 97003 79 319 77 78 455 934 98062 424 89 618 88 781 99042 148 486 602 820

100311 408 41 507 61 974 101187 232 472 556 102084 514 760 103276 351 432 76 755 816 930 104524 669 105486 525 758 93 938 106046 123 85 201 539 695 712 907 107139 216 304 23 596 962 108148 441 550 739 109074 151 55 644 933 91

110206 374 402 78 98 553 60 754 111221 303 593 642 112334 467 520 657 94 725 113550 856 68

114142 448 613 910 115314 26 534 654 964 116109 802 949 117175 415 502 964

120156 316 121070 152 297 758 122434 90 509 835 123342 502 730 866 931 118653 119053 271 470 568 816 913 56 124046 177 244 302 761 988 125174 222 417 554 764 126284 751 58 814 83 127081 106 227 31 487 753 128303 8 611 129438 610 877

130268 302 18 471 757 908 131374 436 838 95 132003 413 640 933 40 97 133472 775 950 134162 224 467 509 98 922 135013 157 80 245 313 71 468 892 136078 418 137356 63 620 138113 348 658 789 139027 187 303 692

140126 141139 214 455 997 142000 509 894 143101 414 47 144790 145045 222 390 461 567 665 960 146128 482 549 643 754 848 74 147255 418 99 825 51 68 148104 503 83 662 758 923 149104 90 434 55 513 865 79

150010 156 490 632 43 861 965 151005 207 84 680 853 64 152355 64 71 409 40 528 71 611 896 153340 463 536 674 742 154054 79 192 385 644 65 85 155121 228 55 394 695 880 156012 266 157488 930 158233 321 600 906 159157 506 611 732 907 8

160036 427 634 161025 140 61 318 465 508 912 162004 318 481 812 13 163048 520 76 863 164229 385 703 16 973 165070 115 30 288 318 477 676 166065 118 809 946 167268 475 682 748 168028 52 89 224 365 78 437 544 660 169177 218 471 720 896 978

170079 281 516 171000 49 73 246 443 600 739 811 78 928 172041 321 173100 8 93 563 883 174131 53 293 510 646 846 935 44 175468 783 941 70 176074 879 988 177045 623 94 729 178248 936 179163 204 29 413 577

III-cie ciągnienie

Po 200 złotych:

803 934 1833 4169 5560 711 7003 602 8501 9000 556 10112 758 852 908 11281 12107 13240 711 964 15924 16130 17236 733 18091 241 446 19738 20077 21031 22542 23815 995 24278 26031 141 59 27120 345 619 733 28259 31725 32067 982 33665 959 34414 728 35146 201

37196 38432 542 39030 40115 41489 43578 44157 330 45544 660 46274 47082 48089 351 911 49122 51355 874 52128 66 367 69 478 506 775 53466 877 54185 831 55131 56009 267 367 456 93 588 89 879 57616 901 4 58012 134 854 61144 998 62802 924 63646 849 64115 798 65221 66084 67746 93 68024 59 125 563 69687 837 43 951 70010 57 71584 785 72213 955 73775 74709 835 75646 70 809

76137 463 614 960 77596 78033 225 79335 457 860 81230 635 83487 84024 767 86105 87125 89298 90269 332 91220 988 92199 403 983 93049 758 82 94553 798 859 96714 97132 91 806 98325 460 101769 102428 545 103189 354 583 104125 548 105151 813 106063 507 95 107663 108509 696 110134 232 529 792 978 111080 112305 113484 851 114312 699 945 115241 116346 624 117596 626 119833 120126 305 121330 984 122861 123274 360 930 125111 536 961 127036 126 345 128457 129026 150 456 593 983 130097 797 925 132452 828 913 134377 135151 520 136542 137127 138387 558 749 140007 141138 433 143743 50 144133 350 517 145504 146049 392 869 147915 79 148378 882 922 150486 151014 611 152827 153291 618 788 154029 707 155605 57 156437 830 157119 670 158067 455 861 159172 363 772 162924 163453 639 43 164224 165167 166591 964 167984 169262 630 870 170641 171595 172638 175297 176415 177562 742 988 179146 616 842

Stawki po 50 zł.:

162 237 99 877 1464 762 2242 481 3053 4414 566 721 905 5008 502 966 6116 7047 718 849 914 8530 9118 43

10669 11027 235 74 572 941 12358 840 13345 623 756 839 14210 30 820 16305 883 946 17345 787 18043 104 259 19530 947

20062 476 553 847 49 21043 488 724 23131 24275 25056 574 26216 27524 61 938 28313 592 713 29472 577

30138 368 638 32495 534 702 33042 269 35458 70 524 939 36096 487 801 904 60 37328 38723 39118 70 232 554 79 790 815 910

40305 689 41208 456 822 985 42450 653 707 881 43011 884 44119 838 45012 359 400 23 506 791 825 46283 85 568 47218 26 932 41 48319 587 908 56 49648 842

50173 52090 775 917 37 53009 95 185 408 54289 692 55355 774 56045 152 77 653 57346 414 912 58095 773 59742

60030 923 29 62833 910 63089 565 708 65353 492 615 66516 636 79 97 777 67543 631 58 98 68229 32 397 409 581 636 917 69584

70096 689 71057 912 72291 374 73308 535 845 912 74681 75349 414 71 543 842 906

76786 890 950 77111 467 593 614 78415 607 79310 576 985

80233 670 81208 56 90 812 82733 83578 677 720 28 85092 730 86168 834 923 87044 762 89976

91127 667 786 92546 612 45 958 94088 506 95760 96355 442 86 763 852 97012 311 574 678 877 98147 328

101044 550 643 952 102014 592 103407 765 84 339 104446 765 845 105037 277 781 106026 558 107314 562 983 108031 125 546 995 109008

110043 92 894 112546 783 113576 114708 56 64 92 115477 651 721 116286 915 117013 991 118083 153 996

120302 623 728 121282 822 122141 439 44 626 880 124257 373 821 125333 400 79 504 766 898 126297 337 480 546 900 127034 129035 197 566 648

130329 131375 439 757 132000 594 885 96 133280 947 134527 135001 136219 569 906 137009 149 201 44 527 40 138395 624 139003 438

140587 826 141817 142451 552 143037 215 307 739 144026 691 95 145555 705 24 918 76 146651 960 147195 204 65 148287 93 460 551 775 149235 351 514 751

150092 480 966 97 151202 318 152356 623 153240 931 154296 377 656 155046 179 156062 653 912 72 157292 602 158079 994 159631 79

160177 720 161155 270 330 35 904 162517 163117 82 320 164564 648 840 165019 35 863 166296 167717 841 168235 596 925 30 169342 770

170036 168 504 953 172374 96 529 702 173431 174198 439 834 175314 430 576 948 176029 670 177599 178426 592 179196 214 51

IV-te ciągnienie
GŁOWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na nr. 152647.

Zł. 10.000 na nr. nr.: 5685 167599 177679

Zł. 5.000 na nr. nr.: 5291 40637 109698

Zł. 2.000 na nr. 20070.

Zł. 1.000 na nr. nr.: 132150 132394 150050.

Zł. 500 na nr. nr.: 333825 33661 61311 67221 67769 72819 90775 120525 146966 155685

Zł. 400 na nr. nr.: 8858 9242 10688 10738 24053 33194 46501 48394 57771 59885 71304 71564 93894 95198 115430 121460 129282 137304 137926 138362 143518 154382 154899 174023

Zł. 300 na nr. nr.: 13714 21776 53303 65984 87194 1113716 115191 123346 140237 156769 159216 160024 170252

Zł. 250 na n-ry: 15343 19855 31090 33568 37102 37886 41672 47265 53121 53768 60041 70852 75877 77286 82872 97123 97726 103473 120831 122212 123988 127889 129046 136435 142580 152542 164069 165747 167295 171925.

Po 200 złotych:

523 810 2084 3583 4337 5786150 7584 774 9239

10215 814 13069 866 971 95 14335 710 998 15500 675 17920 19288 675 702

20202 401 411 21226 347 534 969 22726 23224 24031 396 25606 35 82 26421 675 27039 119 73 260 350 817 28003 643 29115 623

30094 570 942 32878 34278 708 35336 36090 250 302 561 37721 41 38936 64 39457 594 724 40114 317 654 742 41467 42290 43269 44532 45190 308 688 735 947 46727 47011 323 48230 687 49112 304 12 794 50079 51070 755 52001 452 56 552 53127 54874 55977 6213 516 57036 58783 59533 613 61066 62109 63775 64682 734 46 66469 67419 653 993 68021 697 785 69304 402 857 995 70237 71717 73043 309 86 75285 764

76846 924 77489 922 78195 442 865 79612 80042 94 81081 152 57 228 965 82319 559 83058 84187 213 627 868 935 86 85874 972 86074 104 87355 597 88167 270 728 89696 90016 455 92657 93162 240 94000 756 95637 722 835 96037 97491 99 98204 759 63 829 100196 267 650 101120 238 102150 603 103143 901 104145 1051888 106080 823 107526 97 108354 845 109356 404 881 110001 111453 112071 85 231 718 113417 557 742

115019 340 684 116518 967 120408 500 121432 668 122159 201 123037 462 224206 460 673 91916037 105 249 669 814 29 127691 128067 129222 827

127084 131638 754 123483 963 133443 124810 135202 981 136387 714 44 137391 584 661 720 842 138040 939 139517

140661 141102 786 142037 257 841 143662 145419 146314 517 21 824 47615 148008 647 51 149408 150925 151137 67 288 350 712

152808 153292 787 922 156276 628 157320 158031 159032.

160439 516 161629 162509 733 92 164025 510 96 660 893 165101 343 505 166531 961 167099 914 169568 627 89 834 908.

170338 999 171911 173260 174085 175102 176891 177027 179786.

Stawki po 50 zł.:

599 637 752 1295 741 807 51 3472 4178 647 5729 6928 7399 551 8189 525 9920

10722 11248 332 773 12246 564 13195 776 876 14546 15537 63 97 727 16166 291 410 579 616 925 88 17123 18062 19429 624

20239 305 90 628 95 21034 803 23025 606 29 24394 25069 174 545 26521 826 27130 28039 54 384 29245 470

30763 31935 32771 881 33554 979 34681 722 35478 515 36163 229 645 742 884 37575 736 65. 38467 724 921 97 39070

40318 40 502 41255 545 42101 868 75 43082 162 674 824 44026 729 48 817 45171 471 673 673 75 46028 472 889 47035 160 324 31 36 48320 43 495 994 49207 625 903

50293 703 903 40 51358 775 52559 53287 54116 585 55235 321 957 56102 57255 313 540 58009 218 377 59134 272 355 846 900

60451 61080 889 62193 63812 64297 765 890 65468 557 66004 155 361 907 67067 68225 395

70683 749 836 58 941 71297 528 897 72063 458 837 44 73713 60 884 923 74142 75106 680 760

76487 505 77088 172 230 78097 299 778

80240 432 81378 82073 402 505 72 947 83182 947 85392 830 86464 982 87337 88910 89234 461 668 965

90144 944 91351 791 92388 951 93084 331 94092 227 95953 96211 892 920 95 97923 98372 665

100094 326 510 921 101104 595 626 940 102094 215 339 425 103241 560 67 104022 128 216 509 105350 427 529 106024 116 107469 108014 334 109495

110146 332 403 578 901 111246 687 112247 561 659 762 113032 626 766

114077 819 115164 116970 118112 220 612

120599 687 850 121752 974 122185 291 459 764 123475 126042 01 758 800 125289 692 805 993 126187 213 127235 46 188 18214 48 965 129114 229 44

130063 639 764 901 32 131057 135 215 839 232111 311 133436 509 854134 203 588 952 135294 136777 137242 447 960 138113 549 632 780 994

140092 176 247 141081 156 72 239 485 944 242418 899 144997 145569 902 16051 163 374 147376 148514 149216 150003 187 380 745 151092 146 819 911

153563 154342 404 17 155615 156409 895 157057 998 158069 159563 813.

160095 277 602 906 161003 39 697 926 162404 88 796 163183 839 165685 909 166718 72 985 168331 73 407 169156 391 599.

170058 118 570 171039 50 188 491 790 912 172131 632 822 90 173180 244 174401 175472 553 176155 200 644 991 177222 332 446 750 179341 728.

Maskoty w torcie weselnym

Tradycja jest w Anglji niezwalczona: obyczaje datujące z przed setek lat obserwowane są i praktykowane wiernie bez względu na zmienione warunki życia. Okazało się to podczas uroczystości weselnych w Londynie. Tradycja angielska chce, aby w torcie weselnym, który w każdym zamożniejszym domu musi się pojawić na stole, znajdowały się ukryte w cieście maskoty. Tradycji tej stało się zadość i podczas ślubu księcia Kentu z ks. Mariną. Olbrzymi trzymetrowej wysokości tort, który zdobił stół podczas bankietu w Buckinghamskim pałacu, miał ukryte w swem wnętrzu maskoty w liczbie siedmiu: naparstek, obrączkę ślubną, monetę, gołąbka, osła i guzik — wszystko ze złota.

Tort weselny przedstawiał wogóle curiosum swego rodzaju. Cukiernicy pracowali od 3 miesięcy nad doborem ingredjencyj, składających się na całość, a według tradycji wszystko musiało być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje Imperjum brytyjskiego. Tak więc Kanada dostarczyła mąkę, Australja owoce, Jamajka i Ceylon przyprawy korzenne i cukier, Szkocja masło, Anglja jajka. Ustępstwo poczyniono tylko na rzecz pochodzenia panny młodej: — tort weselny w architekturze swej wykazuje grecki styl klasyczny, a do ciasta dodano rodzynki greckie.

Szach królowej po 10 latach

Partje szachów trwały już tygodnie, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszem zjawiskiem w historji gry szachowej. W 1934 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów, ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej. Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu. I tak w odstępach sześciotygodniowych odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. — Wkońcu partja została rozegrana onegdaj a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

Beethoven otrzymuje i kwituje honorarja w roku 1934

Niezwykła zupełnie i jedyna w swoim rodzaju defraudacja została wykryta w zarządzie stacji radjonadawczej w Dniepropietrowsku (Z. S. R. R.). — Przybyła komisja kontrolna po sprawdzeniu książek kasowych stwierdziła ze zdumieniem, że Chopinowi, Beethovenowi, Mozartowi, Schubertowi i innym nieżyjącym kompozytorom... wysyłano regularnie honorarjum za nadawane przez radjo ich utwory muzyczne. Zaczęto badać sprawę bliżej i odnaleziono cały szereg... pokwitowań od nieboszczyków na otrzymane pieniądze. Beethoven np. pokwitował „dopiero" w październiku r. b. przesyłkę 87 rubli! W wyniku rewizji aresztowano dwóch urzędników, którzy dopuścili się defraudacji. Na przyszłość będą zapewnie ostrożniej si i przestudjują historję muzyki, aby odróżnić nieboszczyków od żywych.

Analfabetyzm—to hańba XX wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenii Kobylińskiej-Maslejewskiej

KOBIETY A POLITYKA

Niedawno odbyły się we Francji manifestacje kobiet, które w pochodach niosły plakaty z napisem: „La française veut voter". Francuzka chce głosować... Francuzka nie ma praw politycznych... We Francji kobieta może osiągnąć stopnie i zaszczyty naukowe, wolno jej obrać ten, lub inny zawód, wymagający poważnego przygotowania i długoletnich studjów, lecz Francuzka nie dorosła jeszcze do tego, by wywierać bezpośredni wpływ na życie państwowe swego kraju. Adwokatki, dziennikarki, profesorki prawa międzynarodowego, lub politycznego — to owszem! Ale od urny wyborczej — wara!

Dlaczego?— Któż to wie?... Nonsens ten jest zbyt jaskrawy, aby się warto było dłużej zastanawiać nad jego niesłusznością. Wystarczy skonstatować fakt. Nurt politycznego życia Francji, zygzakujący od wypadku do wypadku, oraz zabagnione życie społeczne, coraz wyraźniej odsłaniają smutną rzeczywistość, że „coś się zepsuło w państwie..." Być może Francja czeka jeszcze na kogoś, ktoby dźwignął państwo z butwiejących laurów i wprowadził w nowe jutro, do którego skwapliwie przygotowują się inne narody. W tym dniu, rodzącym się w apotezie pracy, nie może zbraknąć kobiet, wnoszących do życia publicznego te pierwiastki, jakich brak daje się odczuwać: uczciwość i wyczucie sprawiedliwości socjalnej, pojętej nie doktrynersko, lecz intuicją i sercem.

„La française veut voter"... Jednak należy przypuszczać, że uświadomienie polityczne ogółu kobiet francuskich nie jest dostateczne, jeżeli może istnieć podobna anomalja i jeżeli może ona być uważana za racjonalną.

Naogół wszędzie kobiety jeszcze zbyt mało interesują się zagadnieniami państwowemi, a indeferentyzm polityczny panoszy się i wśród pełnoprawnych obywatelek Polski. Temat to niemiły dla pióra kobiety, lecz trzeba go dotknąć, wierząc że wołanie może znajdzie echo wśród mas kobiecych.

Kobiety! — będziecie siłą, ale musicie zdać sobie sprawę ze swej potencji!

Nie jest to frazes, ani wiecowo zakłamaną apostrofa. Możemy być siłą i mieć wpływ na całokształt spraw publicznych, a wpływ ten powinien być dobry i sanujący różne prądy.

My się nie interesujemy polityką, bo często nie zastanawiamy się, że pod tą szumną nazwą kryją się przecież sprawy bliskie nam, dotyczące naszych ognisk rodzinnych i kwestje obejmujące interesa tej wielkiej naszej rodziny — Polski. Wzburzone przez światową wojnę nurty życia rozkołysały się, zmąciło się wszystko i przetasowało... Budujemy i wykuwamy lepsze jutro dla przyszłych pokoleń, a na tym odcinku pracują setki i tysiące kobiet, lecz muszą pracować setki tysięcy, miljony... Wszystkie kobiety powinny gorąco przejmować się tem, co się wokoło nich dzieje...

Wielu mężczyzn zajmuje się polityką dlatego, że nieraz zazębia się ona o ich pracę zarobkową. Większość kobiet nie pracuje zawodowo, a te pracujące przeważnie poprzestają na skromnych miejscach, że motywów powyższych nawet w rachubę brać nie można, a więc większość kobiet zupełnie bezinteresownie powinna podejść do spraw politycznych. Kobieta polska musi być baczną, gdyż nad nami ścierają się dwa krańcowo różne prądy: ze wschodu i z zachodu. O ile w Sowietach, na terenie życia politycznego i gospodarczego, sprawa płci już nie gra roli, o tyle od strony Niemiec przenikają do nas echa poczynań Hitlera, którego posunięcia byłyby eksperymentem bez większego znaczenia dla nas, gdyby nie panujący obecnie kryzys i zubożenie ogólne. W atmosferze walki o byt każdy argument może być dobry, jeżeli przemawia za zmniejszeniem tłoku przy żłobie. I o tem powinnyśmy pamiętać.

Kobieta przewodniczy w „Komitecie Trzech", któremu Liga Narodów powierzyła przygotowanie akcji plebiscytowej w Zagłębiu Saary, kobietę prezydent Roosevelt powołuje na stanowisko wiceministra finansów rządu Stanów Zjednoczonych, — kobiety zajmują odpowiedzialne placówki na polu międzynarodowem i w poszczególnych państwach. Jednocześnie z tem — Francuzki nie mają praw politycznych, a w hitlerowskich Niemczech, wznawia się, ośmieszony ideał burżuazyjnych panów: kobietę będącą uosobieniem dwóch „K": — kinder und küche, gdyż trzecie „K" t. j. „kirche", jakoby już nie ma obiegowej wartości. Nad głowami naszemi zmagają się sprzeczne wichry...

A my?.. — My powinnyśmy zastanowić się cośmy dały Polsce i na jakich szlakach możemy państwu najwydatniej służyć.

A przedewszystkiem nie sugerujmy sobie, że polityka to jest coś oderwanego od naszych spraw codziennych, że to coś dla tych, czyje kroki głośno się rozlegają na drogach życia publicznego... Bo polityka — to tylko ciężka praca dla Ojczyzny... A przed pracą kobieta nie zwykła się cofać.

Białynia.

GILOTYNA KOBIET

W Montauban, na południu Francji, wśród jednej z mieszczańskich rodzin urodziła się i wychowała Marja Gouge, znana później w historji jako Olimpja de Gouges. O jej pochodzeniu krążyły różne pogłoski. Matkę jej podejrzewano o romans z poetą Le Franc de Popignan; jemu też przypisywano ojcostwo.

Młodą i ładną dziewczynę, zniesławioną ludzkiemi domysłami, jaknajprędzej chciano wydać zamąż — i wydano ją może wbrew jej woli. Małżeństwo okazało się nieszczęśliwe.

To był wiek XVIII, wiek Ludwika XVI i wiek Rewolucji. Salony paryskie słynęły wówczas zabawami, swobodą obyczajów i kulturalnemi dyskusjami o zmianie ustroju. Wszędzie powtarzano nazwiska Voltaire'a i encyklopedystów.

Damy łączyły się w kółka i uczyły się zawzięcie: filozofji, chemji, historji naturalnej, przedewszystkiem zaś medycyny. Wiedza stała się modną. Lecz dostęp do wiedzy miały tylko owe damy z najwyższych sfer.

Jednocześnie gdy arystokracja żyła szeroko, rozrzutnie i wolnomyślnie, stan trzeci trwał jeszcze w średniowiecznej tradycji. Kądziel, jako symbol przeznaczenia kobiety, nie straciła jeszcze nic na swej aktualności i obowiązywała wszystkie prawowierne córki i żony mieszczan.

Marja Gouze, napiętnowana od kołyski grzechem swej matki, zawiedziona następnie w najtajniejszych tęsknotach do miłości, niezdolna do trwania w wyznaczonych jej ramach, chciwie wsłuchana w echo stołecznych odgłosów zbuntowała się. Potajemną była jej ucieczka od męża i domu.

Wielki Paryż przyjął gościnnie. Paryż lubi ładne kobiety. Mała mieszczka Marja Gouze przestała istnieć.

Olimpja de Gouges całą siłą młodości i niepokoju swej natury próbuje uroku zabaw i powodzenia, próbuje sceny i pióra, jest na czele t. zw. złotej młodzieży. W wolnych chwilach studjuje, chwyta strzępy nieznanej przedtem nauki, lecz przedewszystkiem bawi się.

Aż nagle pada grom. Stworzenie Konstytuanty. Zdobycie Bastylji i tłumy głodnej gawiedzi. Trójkolorowa kokarda i upadek tronu. Wielka, francuska Rewolucja i kobieta, jako jej „przednia straż".

Na Wersal wojsko niewieście prowadziła słynna Théroigne: jechała konno w czerwonej amazonce, z pistoletem za pasem i z nagą szpadą w garści. Madame de Roland była duszą klubu żyrondystów. Jej salon był pierwszym salonem, który gościł kolejno wszystkich przewódców ruchu społecznego, nie pytając o szlachetność krwi. Róża Lacombe, utalentowana mówczyni kobiet z ludu. A za niemi cały szereg innych mniej, lub więcej znanych imion. Kobiety, którym niezwykłe zdarzenia dnia pozwoliły wyjść z kuchni na forum publiczne, rozgorączkowane, nieświadome jeszcze swych zamierzeń, szlachetne i brutalne, wykształcone i głupie — a wszystkie spojone szczęściem nadziei. Wśród tych szeregów nie mogło przecie zabraknąć Olimpji de Gouges.

Bez namysłu porzuca swe dotychczasowe życie i z podobną namiętnością, z jaką się rzuciła w wir zabaw, teraz postawia poświęcić się pracy dla dobra ogólnego. Lepiej niż ktoś inny zna niesprawiedliwość dawnych, pisanych i niepisanych praw. Szczególnie boli ją niedola ludu: jest zbyt kobieca, by obojętnie móc patrzeć na nędzę.

Bogactwem pomysłów i siłą wymowy umie porwać nawet nieprzyjaźnie ustosunkowanych członków Zgromadzenia Narodowego. Żąda kas zapomogowych, żąda państwowych warsztatów pracy dla bezrobotnych. Projekt ten częściowo uskuteczniono.

Obok tego zaczyna się walka, chaotyczna, bezplanowa walka o stanowisko kobiety. Zgromadzenie Narodowe po dłuższych debatach zgadza się dziewczęta wychowywać w szkołach koedukacyjnych (maisons d'égalité) do lat 8, Konwencja w r. 1793 zwiększa ten okres do lat 12-tu. O otworzeniu bram gimnazjalnych, a tembardziej uniwersyteckich nikt jeszcze słuchać nie chce. Kobieta z książką naukową w ręku modna była w sferach arystokratycznych, nie jest bynajmniej popularna.

Olimpja de Gouges orjentuje się szybko: wie, iż tylko organizacja zdobyć może sobie jakiś posłuch. Wrodzona inteligencja i temperament pozwalają jej wysunąć się na czoło niewieścich rzesz.

Powstają kobiece związki polityczne. „Przyjaciółki Konstytucji" liczą 2 tysiące członkiń. „Femmes revolutionnaires et républicaines" 6 tysięcy.

Olimpja de Gouges i Róża Lacombe, jako dwie czołowe przedstawicielki zrzeszonych kobiet, w odpowiedzi na ogłoszone w r. 1793 „Les droits de l'homme" przedstawiają deklarację „praw kobiety". Twierdzą, że jeśli kobieta ma wstęp na szafot, musi także mieć prawo wstępowania na trybunę. Deklaracja nie została przyjęta.

Organizacje kobiece coraz liczniejsze i coraz bardziej solidarne zaczęły już niepokoić rząd. Młode rewolucjonistki były zresztą naprawdę niepohamowane: przedtem krwią własnoręcznie mordowanych ofiar zapisały się pod murami Bastylji, a teraz przestraszone nieustannym widokiem śmierci, burzyły się już głośno przeciwko wyrokom.

Olimpja de Gouges nie wyszła na ulicę, gdy zrewoltowane tłumy obnosiły głowy swych dawnych panów, niby trofea myśliwskie. Na jej rękach nie było krwi. Bała się nawet, by krew nie zbrudziła pięknych sztandarów Rewolucji — i zgodnie ze swą naturą kobiecą czuła litość na widok każdego uciemiężonego.

Sposób prowadzenia procesu przeciwko dynastji oburzał ją gorąco. Otwartemi listami stara się wpłynąć na zmianę tych systemów. Ona Olimpja de Gouges, pierwsza przewodnicząca politycznych organizacyj kobiet, rewolucjonistka od urodzenia, nie waha się stanąć przed Konwencją w obronie króla.

Z dalekiej prowincji aż do Paryża dotarły już plotki o jej zagadkowem pochodzeniu.

Rewolucja zmieniła ustrój, zmieniła prawa, nie zmieniła przecie ludzi. Przewódcy państwa, równie chętnie jak kumoszki z Montauban, zaglądają do sypialni swych sąsiadów. Jako ojca małej mieszczki Marji Gouze chciano widzieć poetę. Olimpja de Gouges awansowała już na nieprawą córkę Ludwika XV. W jej twarzy znaleziono podobieństwo do rysów burbońskich. Wystąpienia publiczne świadczyły zresztą niezbicie o jej sympatjach. Kto wie? może była przekupiona, a może pod płaszczykiem feminizmu stała na czele organizacji rojalistów.

Tymczasem Olimpja pewna swej niewinności, namiętna i kobieca w każdym swym odruchu i w każdym czynie, przemawia, agituje, pisze wreszcie rozliczne pamflety i anonimy, Robespierowi przepowiada, że „i jego tronem będzie kiedyś szafot".

W lecie 1793 r. wydano rozkaz aresztowania tej zuchwałej malkontentki.

Jednocześnie sfery rządzące zaczynają coraz baczniej obserwować ruch kobiecy. Powstaje zdecydowana kampanja przeciwko organizacjom, oraz przeciwko jej przewódczyniom. A materjału obciążającego nie mają zbyt wiele. Róża Lacombe jest oskarżona o „przestępstwo" nawiązania stosunku miłosnego z arystokratą, synem Tuluzy. Broni się przed sądem wyznaniem swych uczuć i faktem, iż jej kochanek nie jest wrogiem ludu, skoro całe swe mienie rozdał ubogim.

30 października 1793 r. Konwencja uchwala zniesienie związków kobiecych. Protestująca deputacja prawie przemocą dociera do sali posiedzeń Komuny. Komuna jednak potwierdza tylko wniosek Konwencji, oraz oświadcza, iż w przyszłości wogóle nie będzie przyjmowała żadnych delegacji kobiet. Nie mają odtąd prawa udziału w zgromadzeniach publicznych, pod karą więzienia zabroniono im nawet zbierać się w domach prywatnych w liczbie ponad 5 osób.

W listopadzie tegoż roku, a więc 141 lat temu, została zgilotynowana Madame de Roland i pierwsza przewodnicząca politycznych zrzeszeń Olimpja de Gouges. Skończyła się rewolucja kobiet.

L. Rożnowska.

Związek Legjonistek Polskich

Oddziały Związku Leg. Pol. znajdują się w tych miastach Polski, w których istniała niegdyś Ochotnicza Legja Kobiet. Oddziały podlegają Zarządowi Głównemu Związku Legjonistek Polskich w Warszawie.

Zadaniem Zw. Leg. Pol. jest a) zorganizowanie członkiń do obywatelskiej pracy nad rozwojem naszego Państwa we wszelkich dziedzinach życia oraz nad wzmocnieniem jego strony b) udzielanie swym członkiniom pomocy moralnej i materjalnej.

Zadanie swoje Związek spełnia przez a) szerzenie poglądów i ideałów w kierunku zrozumienia obowiązków obywatelskich i państwowych 2) działalność kulturalno-społeczną. 3) współdziałanie w przygotowaniu Polek do obrony kraju, oraz dążenie do wprowadzenia powszechnej obowiązkowej, obywatelskiej służby kobiet. 4) zbieranie oraz publikowanie materjałów, dotyczących udziału kobiet w walkach o wolność Polski i w służbie dla Państwa. 5) opiekę nad grobami poległych i zmarłych legjonistek.

Oddział Wileński Związku Legjonistek Polskich istnieje na terenie Wilna od 1931 r., działalność swą rozwija w czterech sekcjach:

a) Sekcja Kulturalno-Oświatowa prowadzi Świetlicę Związku, organizuje imprezy towarzyskie, zbiera materjały dotyczące udziału kobiet w walkach o niepodległość.

b) Sekcja Samopomocy niesie pomoc doraźną najbardziej potrzebującym członkom Związku.

c) Sekcja Ochrony Przeciwgazowej prowadzi popularne pogadanki z tej dziedziny.

d) Sekcja Wychowania Fizycznego propaguje gimnastykę i sporty wśród członkiń.

Oddział Wileński Związku Legjonistek Polskich współpracuje czynnie z organizacjami pokrewnemi ideowo. Związek prowadził Herbaciarnię Federacji PZOO, która chwilowo spowodu zmiany lokalu jest nieczynna, pomaga w prowadzeniu Bibljoteki Federacji, przez swoje delegatki bierze czynny udział w pracach B. B. W. R. i Kom. Zblok. Org. Kob.

Obecnie rozpoczął Związek akcję zbiórki funduszów na sztandar.

KOMUNIKAT

z 1-szej polskiej konferencji psychologów pracujących na polu wychowania zorganizowanej przez Tow. Psychologiczne im. Józefy Jotejko w Warszawie.

W pierwszych dniach listopada b. r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Dra Stefana Baleya I-sza Konferencja psychologów pracujących na polu wychowania.

Na Konferencję przybyło z terenu całej Polski kilkudziesięciu delegatów i delegatek z poszczególnych poradni psychologicznych, pedagogicznych oraz zawodowych, którzy zdali sprawozdanie z dotychczasowej swej pracy, wyjaśnili jakie są cele, charakter i organizacja tych placówek oraz wysunęli wnioski do dyskusji w sprawie podniesienia wartości pracy i jej koordynacji.

Po wygłoszeniu szeregu referatów oraz przeprowadzeniu dyskusyj nad stanem obecnym psychologji wychowawczej w Polsce i zadaniami na najbliższą przyszłość, Konferencja między innemi po pierwsze powołała przy Tow. Psychologicznem im. J. Jotejko Komitet Psychologów pracujących na polu wychowania a to w celu współpracy placówek psychologji wychowawczej, oraz organizowania Konferencji, 2) postanowiła wydawać biuletyn mający służyć przedewszystkiem wzajemnemu informowaniu się placówek psychologji wychowawczej w Polsce i organizowaniu ich współpracy, 3) stwierdziła konieczność nawiązania ścisłej współpracy między psychologami szkolnymi z terenu całej Polski, jak też podziału pracy między psychologami szkolnymi i poradniami psychologicznemi i zawodowemi, głównie w zakresie poradnictwa zawodowego, 4) Konferencja postanowiła również zwrócić się do Ministerstwa WR. i OP. z prośbą o: a) ustanowienie w uniwersytetach odrębnego magisterjum psychologji, b) o wydanie przepisów określających prawa do przeprowadzenia prac i badań z zakresu psychologji praktycznej na terenie szkolnictwa, c) o stopniowe organizowanie opieki psychologicznej we wszystkich szkołach, d) o wyjaśnienie nauczycielstwu szkodliwości stosowania przez nie tekstów Bineta Termana do badań uczniów, (ponieważ teksty te stosowane są przy selekcji uczniów do szkół specjalnych), oraz 4) zwrócić się do instytucyj psychologicznych oraz psychologów z wezwaniem, aby przy publikowaniu tekstów i oddawaniu ich do rozsprzedaży instytucjom wydawniczym zastrzegali się przed wolną nieograniczoną rozprzedażą tychże, gdyż teksty te mogą dostać się do rąk niepowołanych i stracić swoją wartość badawczą. Konferencja stwierdziła konieczność propagandy pracy psychologów — praktyków przez urządzanie odczytów dla nauczycieli i rodziców, umieszczanie odpowiednich artykułów w pismach i popularne wydawnictwa z zakresu psychologji wychowawczej.

M. P.

Wiadomości gospodarcze

Oddłużenie a równowaga warsztatów rolnych

Już kilkakrotnie pisaliśmy o dekretach oddłużeniowych. Wskazywaliśmy na stronę tak prawną, jak i techniczną realizacji ulg oddłużeniowych, obliczyliśmy wysokość zmniejszenia zadłużenia na naszych terenach, dochodzący do 18 miljonów zł. w stosunku do długów państwowych, łącznie zaś z ulgami w spłacie długów prywatnych suma ta napewno jeszcze wzrośnie.

Należy jednak się zastanowić, czy ulgi te przyczynią się do równowagi warsztatów rolnych.

Kryzys ekonomiczny w odnoszeniu do rolnictwa miał ten skutek, że została w sposób nader poważny zachwiana równowaga finansowa gospodarstw wiejskich. Rolnik przestał być konsumentem i to nietylko artykułów przemysłowych, ale nawet rolnych, wytworzonych we własnem gospodarstwie. Czy przez wydanie ustaw oddłużeniowych równowaga ta zostanie przywrócona? czy rolnik nie będzie tylko sprzedawał, lecz zacznie również kupować?

Jest rzeczą zrozumiałą, że siła nabywcza rolnika jest uzależniona od równowagi budżetu przeciętnego naszego gospodarstwa rolnego. Równowaga ta może być osiągnięta z jednej strony przez zmniejszenie wydatków z drugiej przez zwiększenie dochodów.

Po stronie rozchodowej mamy: wydatki osobiste rolnika i na prowadzenie gospodarstwa, świadczenia publiczne i społeczne, obsługę długów, wreszcie zakup artykułów przemysłowych. Redukcja tych tych wydatków jest obecnie niemożliwa. Wydatki osobiste zostały obniżone tak dalece, że zaczynamy się już cofać do okresu prymitywnej gospodarki naturalnej. Wiele potrzeb, zaspokojenie których jeszcze niedawno uznawano za konieczne, przestało być niemi. Wydatki na prowadzenie warsztatu spadły do poziomu norm ekstensywnej gospodarki i dalsze „oszczędności" doprowadzić muszą do ugorów i odłogów. Podatki i inne świadczenia nie mogą być bez odnośnych rozporządzeń i ustaw zmniejszone, wydatki na zakup artykułów przemysłowych zaś spadły do takiego minimum, które przed kilku laty wydawało się niemożliwe.

Jedyną więc pozycją rozchodową, którą można było zmniejszyć są oddłużenia — co zostało uczynione przez wydanie całego szeregu rozporządzeń oddłużeniowych, które te sprawy załatwia ją na całej linji. Ale samo oddłużenie nie wystarcza do załatwienia równowagi budżetów gospodarstw rolnych, nie widzimy bowiem obecnie żadnych możliwości szybkiego podniesienia dochodów rolnika. Wydajności pól nie można powiększyć bez poważnych nakładów, od których rolnik oddawna już się wstrzymuje. Poprawić inwentarza nie można bez kupna sztuk lepszych i intensywnego ich żywienia — na co rolnik pieniędzy nie ma. Trudno zresztą mówić o zwiększeniu dochodów, skoro — z jednej strony — zwiększa się rozpiętość wskaźników cen rolniczych i przemysłowych, z drugiej — zadłużenie rolnictwa ciągle wzrasta skutkiem coraz większych zaległości podatkowych, kosztów wtórnych obsługi zadłużenia i t. p.

Należy więc teraz w pierwszym rzędzie dążyć do tego, by ceny rolnicze utrzymały się przynajmniej na pewnym poziomie, nie zarzucając oczywiście starań i wysiłków w kierunku ich podniesienia.

Trzeba nadal zachować **premje wywozowe, zakupy interwencyjne Zakładów Przemysłowo Zbożowych,** kredyt rejestrowy i t. p. Wszystkie te środki prowadzą bowiem do pewnej stabilizacji cen i wpływają na utrzymanie pewnej minimalnej dochodowości gospodarstw rolnych. Akcja ta powinna być rozszerzona na wszystkie gałęzie produkcji rolnej, trzeba w dużym stopniu uwzględnić dziedzinę hodowlaną. Jest to tem konieczniejsze, że rynki zagraniczne zwężają się stale, a konsumcja produktów hodowli w kraju kurczy się coraz bardziej.

Akcja oddłużeniowa nie osiągnie żadnego efektu o ile nie będzie ona połączona z systematyczną akcją w kierunku zrównoważenia gospodarczego warsztatów rolnych i podniesienia dochodowości produkcji rolnej. Oddłużenie powinno być tylko pewną czynnością wstępną połączoną z planowem działaniem w kierunku poprawy bytu wsi. **Sosn.**

Ulgi dla instytucyj kredytowych zawierających układy z dłużnikami-rolnikami

Minister skarbu wyda w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze, które przewiduje zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Główne zasady tego rozporządzenia są następujące: pomoc skarbu państwa, która obecnie wynosić **będzie 150 miljonów złotych** przeznaczona zostanie na pokrycie strat z tytułu odsetek i z tytułu kapitału poniesionych przez instytucje kredytowe na wierzytelnościach rolniczych, objętych układami, zawartemi przez te instytucje z dłużnikami - rolnikami. Instytucje kredytowe (wierzycielskie) obowiązane są zawrzeć układy konwersyjne ze wszystkiemi dłużnikami posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A i B. Układy te winny być zawarte do dnia 31-go grudnia 1935 roku. Wymiarem zawierania przez instytucje wierzycielskie układów konwersyjnych. Bank Akceptacyjny będzie zawierał z instytucjami umowy, dotyczące pomocy skarbu państwa. W umowach tych będą przewidywane rygory na przypadek uchylenia się instytucyj wierzycielskich od zastosowania obowiązujących przepisów.

Z posiadaczami gospodarstw grupy A układy konwersyjne, na podstawie których ma być udzielana pomoc skarbu państwa, winny być zawierane bez względu **na stopień ich zadłużenia;** natomiast z posiadaczami gospodarstw w grupie B, układy te winny być zawierane jedynie wówczas, jeżeli zadłużenie ich nie **przewyższa 75 proc. szacunku gospodarstwa.** Dodać należy, że dla ustalenia szacunku gospodarstwa wiejskiego należy, że Bank Akceptacyjny po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu i wydaniu nowej instrukcji Banku dla instytucyj wierzycielskich, zawierających układy ze swymi dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, **wznowi natychmiast rozpatrywanie układów,** które wstrzymał w związku z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającem dotychczasowy tryb zawierania tych układów.

W chwili obecnej nadsyłane układy Bank zwraca instytucjom wierzycielskim w celu dostosowania ich do nowoobowiązujących przepisów, które szczegółowo określą tryb postępowania przy zawieraniu układów konwersyjnych. Wobec tego instytucje wierzycielskie nie powinny nadsyłać obecnie układów do Banku Akceptacyjnego do czasu ogłoszenia rozporządzenia ministra skarbu i otrzymania z Banku instrukcji, której opracowanie jest już na ukończeniu.

Nie wynika z tego, że instytucje wierzycielskie muszą poprzestawać na biernem wyczekiwaniu, lecz powinny przygotować materjał do układów konwersyjnych, jakie mają być zawarte w najbliższej przyszłości.

Wywóz zboża zagranicę w listopadzie b. r.

Wywóz zboża zagranicę w listopadzie b. r. wyniósł ogółem 639.782 kwintale, wartości 8.339 tys. zł. Największą pozycję stanowił jęczmień, którego wysłaliśmy zagranicę 350.339 kwintali, wartości 4.826 tys. zł., dalej żyto w ilości 259.073 kwintali, wartości 3.109 tys. zł. oraz owies w ilości 30.121 kwintali, wartości 400 tys. zł.

Pszenica w ilości 249 kwintali została wysłana do Belgji i do Niemiec. Żyta najwięcej, bo 66.468 kwintali wysłaliśmy do Austrji, do Belgji — 63.949 kw., do Kanady — 50.570 kw., do Norwegji — 20.163 kw., do Stanów Zjednoczonych 20.550 kw., do Italji — 16.000 kw. i do Danji — 8.316 kw.

Największą ilość jęczmienia, a mianowicie 197.146 kw. wysłaliśmy do Belgji, 91.105 kw. do Anglji, 27.733 kw. do Danji, 15.640 kw. do Kanady i 9.070 kw. do Holandji.

Największym odbiorcą polskiego owsa była w listopadzie Belgja, dokąd wysłaliśmy 10.500 kw., a pozatem Danja — 9.202 kw., Szwajcarja 5.400 kw. i Niemcy — 3.815 kwintali.

Zjazd Związku Izb Przem.-handlowych

Dnia 10 i 11 b. m. obradował w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, w którego pierwszym dniu obrad wziął udział w godzinach południowych p. minister przemysłu i handlu dr. Floyar Reichman.

Zjazd wysłuchał referatów p. Kuczewskiego o konsekwencjach nowych norm prawnych w akcji oddłużenia rolnictwa i samorządu terytorjalnego — dla wierzycieli przemysłowych i handlowych, oraz p. Taubenfelda o organizacji pomocy dla eksportu artykułów przemysłowych i rolnych. Po powitaniu przedstawicieli rządu prezes Związku p. Czesław Klarner w dłuższym referacie zobrazował całokształt działalności polskiego samorządu przemysłowo - handlowego, poczem dłuższe przemówienie wygłosił p. minister przemysłu i handlu Floyar Reichman.

Zjazd po przeprowadzeniu dyskusji powziął uchwałę, w której zwraca się z prośbą do p. ministra Floyar Reichmana o spowodowanie, aby przy wykonywaniu rozporządzeń o oddłużeniu rolnictwa i samorządu terytorjalnego chronione były interesy wierzycieli przem. i handlowych.

W drugim dniu zjazdu omówione zostały zagadnienia prac nad rewizją traktatów handlowych, przyczem stwierdzono, że wobec płynności stosunków prawno-politycznych w dziedzinie obrotów międzynarodowych konieczna jest przez czas dłuższy ścisła współpraca samorządu gospodarczego z rządem

---

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Na Czerwonej Przełęczy

19

Irena przypomniała sobie teraz, że w chwili, gdy jej wózek zatrzymał się przed bramą leśniczówki, spostrzegła wgłębi ogrodu jakiegoś rudego wyrostka. Potem nie widziała go już więcej. Okazało się zresztą, że Ołeksy niema. Petro, przywołany przez Montecerviego, oznajmił, że niemowa dawno już pobiegł na Czerwoną Przełęcz.

— Ha, to pan doktór Netreba teraz wie już zapewne, że jadą do niego goście — zauważył Montecervi.

Irena była z tego poniekąd zadowolona. Leśniczyna wprawdzie napomknęła coś o przeszpiegach, rzucając mężowi wymowne spojrzenia, ale należało to przypuszczalnie przypisać wrodzonej ludziom prostym podejrzliwości.

Po obiedzie, nie chcąc przeszkadzać swym gospodarzom, udała się wprost do ogrodu, gdzie dobrą godzinę przeleżała w gęsto przetykanej złocistemi rumiankami trawie, w towarzystwie Rysia i Adasia, z którym również zaprzyjaźniła się podczas obiadu. Opodal kręcił się Petro, niby to pracując, a więcej zerkając ku Irenie, która czuła ciągle na sobie jego wzrok. W pewnej chwili, gdy Adaś oddalił się w pościgu za motylem, Petro zliżył się wreszcie.

— A proszę wcześniej położyć się spać — powiedział nieoczekiwanie śmiało. — Jutro wyjdziemy skoro świt, bo na południe pan kazał mi być spowrotem.

— Troskliwy jesteś — roześmiała się Irena. — A smoka się nie boisz?

Wyrostek potrząsnął głową.

Dawno już wybieram się do niego w odwiedziny — oświadczył zawadjacko. — Tylko pani Montecervi nie pozwala. Ale ja i tak wiem, że to wszystko nieprawda. Niema żadnego smoka, a barany daje się orłom.

— Ach tak? — badała go Irena. — Cóż więc ryczy w takim razie? Orły?

Petro przestąpił z nogi na nogę, drapiąc się po gołej głowie, ale nie dał się złapać.

— Czy ja wiem? — skrzywił się zabawnie. — Pamiętam, że dwa lata temu wiercili tu niedaleko szyb, to także coś ryczało. Mówili wtedy, że gaz ziemny.

Odpowiedź wypadła zadawalająco. Chłopak przytem miał twarz sprytną i wcale nie wyglądał na bojaźliwego. Irena pomyślała, że z takim przewodnikiem dojdzie prędzej i pewniej niż gdyby ją poprowadził sam Montecervi, może doświadczony i znający drogę, ale już nieco przyciężki. Wypytywała go jeszcze o drogę. Pokazał. Zaraz po drugiej stronie potoku, który trzeba było przejść po kamieniach, pięła się wgórę, ginąc śród gąszczu drzew, wąska dróżyna, szara od wydeptanego igliwia. Nie pytany już wreszcie, pochwalił się, że to on właśnie, na zmiany z Ołeksą, jest łącznikiem pomiędzy obserwatorjum na Czerwonej Przełęczy a światem. Dostawał nawet za to stałe wynagrodzenie miesięczne od doktora Netreby, ale ani jego, ani rudego Ołeksy nie lubił, chociaż nie chciał czy nie umiał powiedzieć, dlaczego.

Rozmowa z Petrem nie wzbogaciła zbyt znacznie zasobu wiadomości Ireny o osobie przyrodnika z Czerwonej Przełęczy. Chłopak widywał go rzadko i zamieniał z nim po kilka słów zaledwie. Było widoczne, że Amerykanin z tych czy innych powodów stroni od ludzi, zalecając to samo jedynemu postugaczowi. Perspektywa spędzenia dłuższego czasu w towarzystwie takiego człowieka istotnie nie przedstawiała się zbyt ponętnie, równając się w gruncie rzeczy zupełnemu niemal osamotnieniu. Trzeba było jednak znieść to wszystko, aby zdobyć owe tak bardzo potrzebne kilka tysięcy.

Irena myślała o tej sumie z dumą i rozrzewnieniem prawie, już teraz projektując, co sprawi matce i rodzeństwu na jesieni. Z ogrodu przeszła niebawem do pasieki, gdzie brzęczały wesoło pszczoły wokoło niewymyślnych uli z prostych pni, które zdala już pachniały ostrą wonią miodu. Potem bawiła się z Adasiem i Marysią w piłkę, jak mała dziewczynka, i tak zeszło do wieczora. Ale po kolacji już, kiedy na niebo wypłynął ogromny księżyc dziwacznie miedzianej barwy, poczuła nagły niepokój. Chodziła długo po swym pokoiku, potem położyła się nie rozbierając i wreszcie, znowu wstała. Sama nie mogła zrozumieć, czemu ciągnie ją coś na dwór.

(D. c. n.)

Zaszczytny b lans prac K.O.P-u na ziemiach wschodnich

W związku z 10-leciem KOP urządzona była wystawa w Warszawie, która wczoraj została zamknięta.

Przytaczamy tu parę cyfr uwidocznionych na wystawie, a dotyczących prac KOP na pograniczu wschodniem.

Nauczono czytać około 50 tys. osób. Założono około 500 bibljotek z 100 tys. książek. Z bibljotek tych korzystało około 500 tys. osób wraz z odziałami wojskowemi. W świetlicach KOP zainstalowano aparaty filmowe i radjoodbiorniki. Przez 56 kin KOP przeszło około 800 tys. osób, a 56 teatrów amatorskich dało około 2200 przedstawień wobec 485 tys. widzów.

Funkcjonarjusze KOP z drobnych składek zbudowali w okolicach pogranicza 35 kościołów, 23 szkoły, 13 świetlic i 26 stałych punktów dożywiania dzieci oraz ludności. Dożywianie biednej ludności miejscowej jest stałą troską oddziałów KOP. dotychczas wydano około 2.600.000 porcyj obiadów, kolacyj i śniadań wraz z chlebem.

Również lekarze KOP nie szczędzą pomocy ludności miejscowej. Lekarze KOP wykonali zgórą 100 tys. zabiegów lekarskich i około 50 tys. profilaktycznych.

W dziedzinie pożarnictwa KOP również działał wiele. Odbudował około 70 zagród włościańskich, przyczem udzielił bezpłatnie pomocy roboczej w przeszło 3 tys. wypadkach. Kopiści w ciągu dziesięcioletniej działalności interwenjowali w przeszło 4 tys. wypadkach przy gaszeniu pożarów i ratowaniu dobytku ludności.

KOP wybudował około 300 mostów i mostków, naprawił na przestrzeni 300 klm. dróg, szos i t. p.

Jest to imponujący bilans i odpowiedź na pytanie, dlaczego KOP cieszy się taką popularnością wśród miejscowej ludności.

Elektryfikacja wsi pod Słonimem

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że między zarządem miejskim w Słonimie a gromadą wsi Pietralewicze dobiegają końca pertraktacje o elektryfikację tejże wsi.

Wieś tą obejmuje około 100 gospodarstw, które będą oświetlone elektrycznością z elektrowni miejskiej w Słonimie. Ponieważ, prawdopodobnie nic już nie stanie na przeszkodzie do realizacji tych planów, Pietralewicze byłyby pierwszą zelektryfikowaną wsią na naszych ziemiach.

Pożar wsi

Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar we wsi Issajewicze, pow. słonimskiego, który zniszczył 8 domów mieszkalnych, 5 chlewów, 22 stodoły z inwentarzem żywym i martwym. W akcji tłumienia pożaru brały udział miejscowe i okoliczne straże ogniowe m. in. ze Słonima. Straty bardzo duże. Przypuszczalna przyczyna pożaru —podpalenie.

Śmierć w trybach młocarni

W czasie młócenia zboża we wsi Wiszowo dostała się w tryby młocarni Anna Kowalczuk, ponosząc śmierć na miejscu.

Odpowiedzi redakcji

Okręg. T-wu Org. i K. R. w Wilejce. W artykule, o którym panowie piszą, istotnie zaszła pomyłka w druku. Odpowiednie cyfry oznaczają ceny w funtach sterlingów, a nie w dolarach, jak mylnie wydrukowano. Sprostowanie zresztą tej pomyłki było zamieszczone w piśmie z dn. 11 b. m. w dziale gospodarczym.

Dni Przeciwgruźlicze

W Polsce umiera na gruźlicę trzykrotnie więcej ludzi niż na wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte. **Około 80.000 osób ginie rocznie** spowodu tej choroby, a conajmniej **dziesięciokrotnie większa liczba j st na nią chora.**

Czyż nie potworne są te liczby, by można przejść obok nich obojętnie?

Każdy wypadek w przemyśle, lotnictwie czy na kolei, w którym kilka lub kilkanaście osób poniosło śmierć lub kalectwo, alarmuje cały świat, dzienniki wydają nadzwyczajne dodatki. Spowodu zjawienia się niedawno tyfusu plamistego, na który zapadło kilkanaście osób w stolicy, wszystkie władze zostały poruszone a dzienniki codziennie podawały wiadomości o każdym nowym wypadku, o każdej zarządzonej dezynfekcji.

Gruźlica nie wzbudza sensacji. Dziesiątki tysięcy zgonów z niej rocznie i setki tysięcy chorych na nią — to rzecz zwykła. Coś w rodzaju zupełnego zobojętnienia ogółu, **przyzwyczajenia się do tej plagi społecznej,** czy też pokorne poddanie się losowi: tak musi być, jak jest, nie może być inaczej.

A jednak mniemanie to jest błędne. Ten zakorzeniony pogląd jest fałszywy. Jest to strach przed wysiłkiem.

GRUŹLICĘ MOŻNA ZWALCZYĆ!

Można ograniczyć liczbę zgonów przez nią powodowanych, gdyż inne narody już to osiągnęły.

W r. 1914 umierało na tę chorobę na każde 10.000 ludności w Niemczech około 14 osób, dziś tylko 7, w Anglji około 14, dziś — około 8, w Belgji około 10, dziś 7. U **nas zaś umiera jeszcze powyżej 20 osób na każde 10.000 mieszkańców.**

Mogliśmy wybudować w okresie ciężkiego kryzysu ekonomicznego Gdynię, rozwinąć lotnictwo, które odnosi wspaniałe sukcesy, mogliśmy postawić na bardzo wysokim poziomie armję i doskonale ją wyposażyć technicznie. Mogliśmy — bośmy chcieli. — Bo każdy rozumiał potrzebę tego — zarówno rząd, jak społeczeństwo całe, jak i każdy obywatel — i nikt nie skąpił na to pieniędzy.

Czy zdrowie ludności to rzecz mniejszej wagi? Wszak powszechnie mówi się i pisze:

ZDROWIE SPOŁECZEŃSTWA — TO POTĘGA NARODU!

A więc o potęgę tę należy dbać, należy ją chronić, kiedy jest ona zagrożona. **Trzeba bić na alarm, kiedy nikt tego nie spostrzega.** Wszystkie bowiem większe wysiłki w innych dziedzinach pójdą na marne, jeżeli ludność nasza będzie fizycznie słaba, gdy młodzież będzie wątła i chorowita. A przecież **gruźlica, stale grasująca, zwyradnia społeczeństwo,** obniża wartość fizyczną osobnika. **GRUŹLICA RUJNUJE MATERJALNIE RODZINY — OSŁABIA CAŁY NARÓD.**

Od szeregu lat w okresie **od 1 grudnia do 10 stycznia** Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza **„DNI PRZECIWGRUŹLICZE"**, ażeby w tym czasie uświadamiać społeczeństwo o gruźlicy, gdyż wroga, z którym ma się walczyć, należy przedewszystkiem poznać.

Niech więc każdy z Obywateli w imię wspólnego dobra weźmie podczas trwania „Dni Przeciwgruźliczych", w miarę swych sił i możności, udział w pracy tych, którzy postawili sobie za zadanie zwalczać gruźlicę. Niech nie świecą pustkami prelekcje i odczyty, na których działacze organizacyj przeciwgruźliczych zaznajamiać będą słuchaczów z różnemi zagadnieniami z tej dziedziny. Niech ulotki rozdawane nie będą bez czytania rzucane do kosza. Świadomość bowiem tego, czem jest gruźlica i jak ją zwalczać należy, nie jest zbyt powszechna, aby jej szerzyć wszelkiemi drogami nienależało.

Niech nikt nie odrzuca zaproponowanego mu gdziekolwiek do nabycia 10-groszowego znaczka Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, gdyż z groszowych składek nikogo nie zubożających tworzą się fundusze, z których budowane są i utrzymywane poradnie przeciwgruźlicze, sale i oddziały szpitalne oraz inne zakłady zapobiegawczo-lecznicze, które dają możność przywrócenia zdrowia licznym cierpiącym, a otoczenie chronią od zarażenia. W okresie

„DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH"

od 1-go grudnia do 10-go stycznia na całym obszarze Polski we wszystkich urzędach i instytucjach będą sprzedawane znaczki na walkę z gruźlicą. Drobna ofiara 10 groszy nie obciąży zbytnio nikogo, **niech więc w tworzeniu funduszu Walki z Gruźlicą nikogo nie zbraknie!**

W szeregu krajów jest zwyczaj, że społeczeństwo, chcąc zadokumentować swój udział w tej akcji, nalepia w tym okresie znaczki na wszelką korespondencję, kupcy zaopatrują w nie dostarczane klijentom paczki, w restauracjach nalepiają je na rachunki. W czasie „Dni Przeciwgruźliczych" znaczek ten widzi się wszedzie.

Niech i u nas zwyczaj ten się przyjmie. Niech w czasie od 1 XII—10.I **znaczek przeciwgruźliczy będzie nalepiony na każdym liście, na każdej paczce.** — Apel nasz niech nie pozostanie bez echa!

Kupujcie wszyscy i rozpowszechniajcie nalepki przeciwgruźlicze!

KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH".

*

Pod przewodnictwem p. starosty powiatowego J. de Tramecourt'a, odbyło się organizacyjne zebranie oddziału wileńsko-trockiego T-wa Przeciwgruźliczego.

Po przyjęciu statutu oddziału wybrano zarząd w składzie: prezes p. starosta de Tramecourt, wiceprezesi: inspektor szkolny W. Ziemacki i dr. Tekecz, skarbnik Ławiński, sekretarz dr. A. Wierciński.

Jednocześnie ukonstytuował się komitet „Dni Przeciwgruźliczych". „Dni Przeciwgruźlicze" trwają od dnia 1-go grudnia do dnia 10-go stycznia 1935 roku. W okresie tym T-wo Przeciwgruźlicze sprzedaje nalepki 10-groszowe oraz zbiera ofiary na listy.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze wzywa wszystkich do ofiarności oraz do przystępowania na członków towarzystwa. Składka członkowska wynosi zaledwie 25 groszy miesięcznie. Siedzibą oddziału powiatowego znajduje się w Wilnie przy ul. Wileńskiej 12 (biuro lekarza powiatowego).

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 15 grudnia 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 40: Program dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Recital skrzypcowy. 15.30: Wiad. eksport. 15.35. Codz. odc. pow. 15.45: Nowe nagrania. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17.00: Transm. z Pałacu Prezyd. Rady Ministr. uroczyst. rozdania nagród Challenge'u i Zawod. balonowych. 17.25: Koncert kameralny. 17.50: „Radjo dopomaga rodzicom wychować dzieci". 18.00: Przegl. prasy roln. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Jak pracujemy w Radjo". 19.00: Koncert wokalny. 19.20: „Gród Rewery — Stanisławów". 19.30: Muzyka lekka. 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45. „Dzisiejszy Lublin poetycki". 22.00: Konc. rekl. 22.15: Muzyka tan. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: „Loża Szyderców" nadaje „Humor pijacki". 23.35: Muzyka taneczna. 24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 16 grudnia 1934 r.

9.00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 9.50: Program dz. 10.00: Muzyka skandynawska (płyty). 10.30: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Jak należy się obchodzić z mlekiem". 12.15: Poranek muzyczny. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „Czy zwierzę może żyć bez wapna i fosforu". 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: Łamigłówki. 17.00: Pieśń ludowa. 17.50: „Nowe książki o nowym świecie". 18.00: Słuchowisko. 18.45: „Młodzież polska na wychodźtwie". 19.00: Koncert organowy. 19.35: Muzyka z płyt. 19.42: Program na poniedziałek. 19.47: Feljeton aktualny. 20.00: Polskie melodje, polskie tańce. 20.30: Archentina na płytach. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30: Wiad. sport. ze wszyst. Rozgł. 21.45: Pogad. radjotechniczna — M. Galskiego. 22.00: „Kostusia". 22.15: „Gadki na podatki". 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Ofiary na powodzian

Rada Pedagogiczna Gimnazjum Tow. Pedagogów złożyła w redakcji na powodzian 20 zł.

Z pięściami po subsydja

Wystąpienia akademików żydowskich

Wczoraj w rubryce „Sprawy Żydowskie" donieśliśmy już o tem, że studenci żydowscy domagaja się od gminy żydowskiej w Wilnie wyasygnowania 10 tysięcy zł. celem wpłacenia czesnego w U. S. B. za niezamożnych akademików Żydów, którym grozi skreślenie, urządzili demonstrację w lokalu Gminy Żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7, blokując wszystkie wejścia i ustawiając posterunki przy aparatach telefonicznych. Akademicy żądali natychmiastowego zwołania posiedzenia Zarządu Gminy celem powzięcia decyzji.

W godzinach wieczornych i nocnych wystąpienia akademików żydowskich powtórzyły się i przyjęły charakter hałaśliwej demonstracji przeciwko członkom Zarządu Gminy Żydowskiej.

BLOKADA MIESZKAŃ.

Jeszcze w ciągu godzin rannych grupki akademików żydowskich zjawiły się do mieszkań szeregu radnych Gminy, blokując mieszkania i żądając zgody na natychmiastowe zwołanie Zarządu. W ten sposób akademicy złożyli „wizyty" prezesowi Zarządu b. ławnikowi miejskiemu Krukowi, wiceprezesowi A. Zajdsznurowi i innym.

Naskutek tej akcji zwołane zostało na przed wczoraj na godz. 10 specjalne posiedzenie Zarządu. Posiedzenie miało się odbyć w lokalu Gminy. O tej samej porze do lokalu Gminy zgłosiła się znowu delegacja akademików żydowskich i oświadczyła, że będzie czekać na definitywną odpowiedź w sąsiednim pokoju.

POWTÓRNA BLOKADA GMINY.

Przedstawiciele Zarządu oświadczyli jednak, że nie mogą zgodzić się na to, by posiedzenie odbywało się pod przymusem. Zaproponowano studentom, by opuścili gmach Gminy, a gdy studenci propozycji nie przyjęli, posiedzenie przerwano. Wówczas akademicy znowu zablokowali wszystkie wejścia i wyjścia Gminy oraz telefony, oświadczając przytem radnym, iż blokada potrwa tak długo, aż nie zapadnie decydująca uchwała.

W czasie petraktacyj doszło nawet pomiędzy studentami a pojedyńczymi radnymi do utarczek.. nietylko słownych, przyczem wiceprezes p. Zajdsznur został lekko poturbowany a szczególnie jego płaszcz.

Kilku radnych otworzyło okna rozległy się wezwania o pomoc. Wiadomość o blokadzie Gminy dotarła do trzeciego komisarjatu P. P. Na miejsce wypadku wysłano policjantów. Studenci powiadomieni o tem przerwali blokadę.

NOCNA DEMONSTRACJA.

Na tem jednak wystąpienia akademików nie zakończyły się. Po uwolnieniu radnych z „aresztu" przez policję, studenci spotkali wychodzących na ulicy kocią muzyką, obdarzając każdego z radnych nieszczególnemi epitetami. Grupki adakemików odprowadzały radnych aż do domów, urządzając każdemu z nich zosobna przy ich mieszkaniach koci koncert.

NAJŚCIE NA REDAKCJĘ „CAJT".

I na tem jednak nie zakończyły się wystąpienia akademików.

Gazeta sjonistyczna „Cajt" w ostrych słowach potępiła wystąpienia studentów, używając pod ich adresem ostrych wyrazów.

W związku z tem wczoraj w godzinach rannych do redakcji „Cajtu" mieszczącej się przy ul. Wielkiej zgłosiła się grupka akademików, która zażądała od redaktora p. Cyncynatusa wyjaśnień.

W czasie rozmowy, która miała jakoby charakter bardzo burzliwy, musiał interwenjować w obronie redaktora personel drukarni, który stoczył ze studentami formalną bitwę.

Zecerzy i drukarze odnieśli zwycięstwo zmuszając napastników do odwrotu. W międzyczasie o wypadku telefonicznie powiadomiono policję, która niezwłocznie przybyła na miejsce wypadku. (c).

Pożar w fabryce „Romada"

15 robotników straciło pracę

Wczoraj o godz. 5 nad ranem wybuchł nagle pożar w fabryce przetworów zbożowych i kawy konserwowanej „Romada" przy ul. Wiwulskiego 10-b.

Dozorca nocny spostrzegł, iż z lokalu fabryki wydobywają się płomienie oraz bije gęsty dym. Niezwłocznie pobiegł z meldunkiem do pobliskiego komisarjatu, skąd wezwano straż ogniową.

W chwili przybycia straży wewnętrzne urządzenie fabryki stało już w płomieniach i ogień szerzył się bardzo szybko dalej. Po dwugodzinnych usiłowaniach pożar zdołano zlokalizować.

Jak przypuszczają, pożar powstał naskutek samozapalenia się suszonego siemienia, przeznaczonego do wyrobu przetworów kawowych. — Dalsze dochodzenie wykaże o ile przypuszczenie to jest słuszne.

Suma strat spowodowanych przez pożar nie została jeszcze obliczona. Przypuszczalnie sięgaja one conajmniej kilkunastu tysięcy zł.

Urządzenie fabryki zatrudniającej na dwie zmiany 15 robotników zostało prawie całkowicie zniszczone. Fabryka została unieruchomiona. Liczba bezrobotnych powiększyła się o 15 osób. (c).

Na wileńskim bruku

FATALNY KARAMBOL NA ZARZECZU.

Na ulicy Zarzecznej, na skrzyżowaniu z Młynową miał miejsce wczoraj następujący wypadek. Autobus linji zamiejskiej zdążający od strony Traktu Batorego w kierunku miasta Nr. 14135 wjechał z całego rozpędu na furę wiejską powożoną przez S. Jodziewicza, mieszkańca wsi Jazawo, gm. miekuńskiej. Skutkiem zderzenia fura wywróciła się na chodnik, przygniatając przechodzącą Malwinę Borkowską zam. przy ul. Jerozolimskiej 15.

Fura została uszkodzona. Jodziewicz oraz Borkowska zostali ranni. Jodziewicza, który doznał lżejszych potłuczeń pozostawiono, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, na miejscu, zaś Borkowską pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba. (c).

WYBUCH W BROWARZE.

Na podwórku browaru Lipskiego (Popławska 31) podczas uszczelniania wrzącą smołą beczki od piwa pojemności około 20.000 litrów, nastąpił z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuch. Dno beczki odpadło i smoła zapaliła się. Przed przybyciem straży ogniowej ogień ugaszono siłami robotników. Straty wynoszą 300 zł. Robotnik Józef Sawko, zajęty w tym momencie uszczelnianiem beczki doznał nieznacznych poparzeń.

KRONIKA

Sobota 15 Grudzień

Dziś: Walerjana i Ireneusza

Jutro: Euzebjusza

Wschód słońca — godz. 7 m. 38

Zachód słońca — godz. 2 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 XII — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Najniższa — 1
Opad 0,1
Wiatr południowy
Tend.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pochmuro z opadami. Rano mglisto. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z południo — wschodu.

OD ADMINISTRACJI.

W dniu dzisiejszym naszym prenumeratorom w Wilnie, którzy opłacili prenumeratę za m. grudzień wysyłamy bezpłatny dodatek książkowy, a mianowicie tom 1 **„Kołebki na Głębinie“.**

KOŚCIELNA

— **Roraty urzędników państwowych.** W niedzielę dnia 16 grudnia r. b. o godz. 7.30 rano odprawione zostana w kościele Św. Jerzego doroczne roraty urzędników państwowych. Nabożeństwo celebrować będzie ks. kanonik prof A. Cichoński. Kazanie wygłosi ks. prof. W. Suszyński. — Uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie.

MIEJSKA

— WALKA Z ŻEBRACTWEM I WŁÓCZĘGOSTWEM na terenie Wilna, podjęta przez starostę grodzkiego wspólnie z zarządem miejskim i t-wem do walki z żebractwem, trwa w dalszym ciągu i dotychczas ogółem zatrzymano 107 osób, z czego kilkoro dzieci. Z pośród zatrzymanych 10 osób przymusowo wysiedlono z Wilna jako element napływowy, odsyłając pod eskortą do miejsc zamieszkania. 15 osób skierowano do przytułku, a niektórym zasługującym na pomoc udzielono doraźnej pomocy. Ujętych na zuchwałej żebraninie ukarano w trybie administracyjnym bezwzględnym aresztem na podstawie art 32 prawa o wykroczeniach.

— **Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym.** Władze administracyjne zezwoliły na przedłużenie handlu w tygodniu przedświątecznym do godz. 9-ej wiecz. W okresie więc od 17 do 22 b. m. sklepy będą otwarte od rana do godz. 21-ej, w niedzielę 23 b. m. handel będzie dozwolony we wszystkich sklepach od godz. 1-ej po poł. do godz. 6-ej wiecz. W poniedziałek natomiast (Wigilja) sklepy mogą być otwarte jedynie do godz. 6-ej wiecz.

— **Kontrola cen.** W związku z przedświątecznem ożywieniem w handlu możliwe jest wyzyskiwanie przez niektórych sprzedawców konjunktury dla śrubowania cen. Celem uniemożliwienia tego rodzaju kombinacyj władze zarządziły lotne kontrole cen. Winni pobierania cen wygórowanych będą surowo karani.

— **Pierwsze choinki** ukazały się wczoraj na rynkach wileńskich.

GOSPODARCZA

— **Ryby sowieckie w Polsce.** Zauważono ostatnio dość poważny wzrost przywozu ryb sowieckich do Polski. Ryby te kierowane są przeważnie do Warszawy, nadchodzą jednak i do Wilna.

— TEGOROCZNY SEZON FUTRZARSKI nie przyniósł kupcom spodziewanych obrotów. Mimo, że ceny futer utrzymały się na poziomie roku porzedniego względnie nawet spadły, ruch w tej branży jest bardzo nieznaczny. Kupcy uskarżają się, że w stosunku do lat poprzednich obroty spadły o przeszło 70 procent. Poprawy sytuacji w handlu futrzarskim oczekują kupcy po Nowym Roku.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— KOŁO ESPERANTYSTÓW przy Żyd. Towarzystwie Krajoznawczem w Wilnie urządza w związku z 75-letnią rocznicą urodzin d-ra L. Zamenhofa akademję jubileuszową łącznie z wystawą esperancką. Otwarcie wystawy odbyło się wczoraj, akademja jubileuszowa odbędzie się w sobotę wieczorem. W programie: otwarcie, hymn esperancki, odsłonięcie sztandaru, referaty dr Gurwicza, dr. Goldburta, mag. Szyndelmana, Szyka i in., deklamacje i zabawa.

— ŻYDOWSKI INSTYTUT NAUKOWY „IWJO“ urządza dziś celem uczczenia 50-lecia urodzin znanego historyka Żydów w Polsce, dra I Schippera, członka sekcji historycznej Ż. I. N., uroczyste posiedzenie naukowe z referatami dr. M. Weinreicha, dr. Hellera, Z. Rejzena i in.

RÓŻNE.

— SPRAWA LEGALIZACJI NARZĘDZI MIERNICZYCH. Przed kilku dniami zamieściliśmy wzmiankę, że właściciele sklepów i wszelkich przedsiębiorstw posługujących się miarami i wagami winni je zarejestrować w urzędzie miar w terminie do dnia 1 stycznia. Wzmianka ta, jak się dowiadujemy u źródła miarodajnego, nie jest ścisła. We wskazanym terminie bowiem przeprowadzana musi być nie legalizacja miar i wag, a legalizacja cech legalizacyjnych na licznikach energji elektrycznej prądu stałego, obrotowych, oscylacyjnych i wahadłowych oraz na wszystkich licznikach mocy nominalnej powyżej 100 kilowatów, ocechowanych w 1931 roku, na licznikach prądu zmiennego ocechowanych w 1926 roku oraz na wszystkich innych narzędziach mierniczych ocechowanych w 1932 roku.

Wymienione narzędzia miernicze muszą być zgłoszone do miejscowych urzędów miar celem uzyskania następczej legalizacji przed dniem 31 grudnia 1934 roku.

— „MAZEPA“ w OGNISKU KPW. 15 i 16 b. m. o g. 20 zostanie odegrana w sali Ogniska KPW przy ul. Kolejowej przez zespół KPW sztuka Juljusza Słowackiego p. t. „Mazepa“.

Bilety od 30 do 99 groszy.

— VII WYCIECZKA POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO po raz pierwszy w „nieznane“. Zbiórka dn. 16 b. m. o godz. 11.45 w ogródku przed Katedrą, bez względu na pogodę.

— **Sprostowanie.** W artykule p. Cz. M. p. t. „Nowa placówka ZPOK“ wkradł się błąd. Zamiast: „Zakład przewidziany jest na czternaście osób“ musi być: „Zakład przewidziany jest na czterdzieści osób“.

NADESŁANE

— **Nieobliczalne następstwa** spowodować może osłabienie oraz brak sił do pracy. Przeciw tym groźnym objawom należy się bronić przedewszystkiem racjonalnem odżywianiem, polegającem na stałem dodawaniu do śniadania 2—3 łyżeczek Ovomaltyny, zawierającej czynne witaminy i pełnowartościowe składniki odżywcze.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci

Starszy sierż. Majewski Kazimierz i starszy sierż. Marszałek Stanisław na wezwanie chorążego Surówki Józefa wpłacają kwotę 6 zł. w imieniu swojem i podoficerów P. K. U. Wilno—Miasto i P. K. U. Wilno—Powiat i wzywają do pojedynku: chor. Pazowskiego, chor. Jurkiewicza, st. sierż. Drewnowskiego Bolesława, st. sierż. Chudzika, st. sierż. Keisa Józefa, sierż. Olechowskiego Szczepana.

Ponadto wzywają do pojedynku urzędników państwowych Ardyna Piotra i Kunowskiego Konstantego.

St. sierż. Gmerek Stanisław na wezwanie st. sierż. Bałazego wpłaca 1 zł. i wzywa do pojedynku st. sierż. Drewnowskiego Bolesława wraz z podoficerami i urzędnikami D. O. War., sierż. Lewandowskiego St. wraz z podoficerami Brygady KOP. „Wilno“, p. dyr. Biernackiego Stanisława wraz z gronem profesorskiem gimnazjum dla dorosłych im. ks. Piotra Skargi w Wilnie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 15.XII o godz. 8 wiecz. **„Kwiecista droga“** — doskonała współczesna komedja W. Katajewa.

Jutro, w niedzielę 16.XII o godz. 8 wiecz. „Kwiecista droga“.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dn. 16.XII o godz. 4-ej **„Hamlet“** — arcydzieło literatury dramatycznej Szekspira. Ceny propagandowe.

— **Wileński Teatr Objazdowy** — dziś 15.XII w Postawach gra doskonałą farsę amerykańską p. t. „Dzień bez kłamstwa“. Jutro 16.XII Wileński Teatr Objazdowy gra w Święcianach.

TATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy“ po cenach zniżonych.** Dziś ukaże się po raz 34-ty słynna op. Abrahama „Bal w Savoy“, która zyskała ogólne uznanie publiczności. W roli Markizy wystąpi J. Kulczycka w otoczeniu całego zespołu. Ceny zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** Jutro, na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych ujrzymy melodyjną op. Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Ostatnie przedstawienie „Gri-Gri“ po cenach propagandowych.** Jutro o godz. 8.15 ukaże się po raz ostatni barwna, egzotyczna operetka Lincke „Gri-Gri“ z udziałem Z. Lubiczówny. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Zemsta nietoperza w „Lutni“.** Zapowiedź premjery wartościowego i ogólnie lubianego utworu muzycznego J. Straussa „Zemsta nietoperza“ wywołała duże zainteresowanie. Premjera zapowiedziana została na wtorek najbliższy.

— **V-ty Poranek Symfoniczny w „Lutni“.** Jutro o godz. 12.30 pp. Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego, wystąpi z koncertem poświeconym twórczości P. Czajkowskiego. Udział w koncercie bierze wybitna pianistka Adela Bay, która wykona koncert fortepianowy B-moll. W programie koncertu wyróżnić należy Suitę „Dziadek do orzechów“ oraz fantazję „Romeo i Julja“. Ceny minimalne od 25 gr.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 3.40 (hurt), 3.80 (detal). Stołowe 3.20 (hurt), 3.60 (detal). Solone 2.60 (hurt), 2.90 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.30 (hurt), 2.80 (detal), Lechicki 2.— (hurt), 2.40 (detal), Litewski 1.70 (hurt), 2.00 (detal).

Jaja: Nr. 1 7.80 za 60 szt., 0.15 za 1 szt. Nr. 2 7.20 za 60 szt., 0.14 za 1 szt. Nr. 3 6.60 za 60 szt., 0.13 za 1 szt.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½— 3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis